

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników **St. Sokółowski-go**; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji nr. 3.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, czterocroczni i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drugi 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza miarą pitoową ogłoszenia zaś tabelaryczne i herbowe po 10 ct. od jednego wiersza miary pitoowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Stanisława Sokółowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował komisarza powiatowego Jana Mądziela w Wadowicach starszym komisarzem powiatowym.

P. Minister spraw wewnętrznych porucił kierownictwo nowo utworzonego starostwa w Przeworsku c. k. staroście Henrykowi hr. Morstinowi, a kierownictwo c. k. starostwa w Dobromilu sekretarzowi Namieśnictwa Pawłowi Derenowskiemu.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował auskultantami sądowymi praktykantów sądowych: Michała Niecia, Dominika Ignacego Pawłowskiego, Maryana Aleksandra Wespera, Stanisława Stokłosa, Mieczysława Różańskiego, Bolesława Syruczka, Gabryela Hablińskiego, Kamila Erazma Jaworskiego, Emila Stolfę i Tadeusza Flisa.

Obwieszczenie

ces. król. Namieśnictwa we Lwowie z dnia 25 października b. r. do l. 106317 o rozporządzeniu c. k. Namieśnictwa w Bernie morawskim, zezwalającym na przywóz do nowej rzeźni w Bernie świd z obszarów królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, pod warunkiem natychmiastowego wybicia pod nadzorem weterynaryjnym, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 października.

Regulacja płac funkcyjaryuszów kolei państwowych jest już zatem faktem dokonanym. Projektowana pierwotnie na 1 grudnia, dzięki troskliwej życzliwości P. Ministra kolei żelaznych dr. Witteka wchodzi w życie już z dniem 1 listopada b. r. Do łańcucha zarządzeń, które wydane w ostatnich czasach, mają na celu poprawienie bytu urzędników i sług państwowych, przybyło nowe i ważne ogniwo. Jeżeli wspomniane zarządzenia ogarnie się jednym rzutem oka, wówczas bezpośrednim ich następstwem okaże się znaczny wzrost zapotrzebowania na płace funkcyjaryuszów państwowych. Regulacja płac urzędników państwowych spowodowała wzrost wydatków o 16 milionów rocznie, regulacja płac sług państwowych o 4 miliony, — na podwyższenie pobożów straży skarbowej i żandarmerji potrzeba było 1 miliona złr., a teraz przybywa regulacja płac dla 40.000 stałych funkcyjaryuszów kolei państwowych z 2 1/2 milionami rocznie. Razem 23 1/2 milionów złr. rocznie!

Biorąc rzecz na ogół, podwyższenia płac, które wykazuje nowy szemat płac dla funkcyjaryuszów państwowych, są wcale znaczne. Urzędnikom dziesiątej klasy służbowej oraz urzędnikom najniższych stopni płacy w klasie IX, podwyższono płacę o 200 złr.; inni urzędnicy klasy IX i urzędnicy klasy VIII, otrzymują podwyżkę o 100 złr. rocznie. Podwyżka w płacach urzędników klasy VII, VI i V. rangi wynosi 200 złr. rocznie. W skutek zmniejszenia liczby stopni płac, będzie teraz można osiągnąć najwyższy stopień płacy w IX. klasie rangi prędzej o trzy lata niż dotychczas. — Dla kategorii podurzędników wynosi podwyżka 50 lub 100 złr. rocznie, przy czem z podwyżki 100 złr. korzystać będzie mniej więcej połowa wszystkich funkcyjona-

ryuszów, należących do kategorii podurzędników. W kategorii służby podwyżka, na podstawie regulacji płac, wynosi niemal bez wyjątku 50 zł. rocznie. — Ściągnięcie dwóch klas w kategorii podurzędników w jedną, ma ten skutek, że można będzie na przyszłość stopień płacy 900 zł. osiągnąć około 5 lat prędzej niż dotychczas. — Podwyższenie kwatrowego wynosi w kategorii służby dla klasy szóstej i piątej część czwartą, a dla klasy czwartej część szóstą dotychczasowej płacy. Szczególną opieką otacza regulacja płacy personalu maszynowy. Pierwsza płaca maszynisty wynosić będzie 600 zł., palacza-słuszarza 400 zł. Za każdy rok służby spędzonej na maszynie liczyć się im będzie półtora roku.

Regulację tych płac przyjęto też w prasie i w kołach interesowanych w ogólności nader korzystnie; krytyka zwracała się właściwie tylko przeciw połączonym z regulacją płac a przecenianym bardzo co do swych praktycznych skutków ograniczeniom lub zniesieniu niektórych dochodów pobocznych. Przeceniono jednak przytem, że podczas, gdy korzyści regulacji przypadają w udziale wszystkim funkcyjaryuszom państwowym, to zmniejszenie lub zniesienie pobocznych dochodów, czyli t. zw. dodatków, da się przemijając odnieść tylko bardzo szczupłemu kołu interesowanego personalu. — Kilka cyfr wyjaśni to zaraz.

Pobory poboczne personalu kolejowego wynosiły w roku 1899 w zł.: odprawy 106.000, dodatki 1.005.000, premie 943.000, dyety 1.008.000, koszta przeniesienia 159.000, kilometrowe 3.432.000, dodatek na ubranie 908.000, różne 243.000, na światło i opał 300.000, zwrot dodatków 230.000, razem 8.364.000.

Z tych pobocznych pobożów przeprowadzona regulacja płac pozostawiła nienaruszonymi dyety, opłaty za kilometrowe i od godzin jazdy, oraz t. zw. strawne. Co do pierwszych z tych dodatków, interesowany jest cały personal, podczas, gdy oba ostatnie dotyczą się tylko grupy personalu, obsługującego maszyny i pociągi (maszyniści, prowadzący lokomotywy, palacze, konduktorzy). Jak ważne jednak miejsce zajmują te dwie grupy ze sta-

nowiska finansowego ze względu na poboczne pobory, wynika z tego, że w preliminarzu państwowym na rok 1899 wstawione są dyety i strawne w kwocie 1.108.000 zł., a kilometrowe w kwocie 3.432.000 zł.

Tak samo nie zaszła żadna zmiana co do premij, jakie przyznawane bywają personalowi maszynowemu (prowadzącym lokomotywy i palaczom) z tytułu oszczędności postępowania z materiałami, przeznaczonymi do palenia i do czyszczenia. Zarządzona obecnie redukcja tych premij dotknie tylko personal, zajmujący się opalaniem w ogrzewalniach, który to personal jednak w porównaniu z personaliem maszynowym stanowi pod względem liczebnym nieznacznie mniejszość. Także ze stanowiska finansowego redukcja ta jest mniej-szej doniosłości, gdyż udział w tych premiach, przypadający dla personalu w ogrzewalniach, wynosi okragło tylko 48.000 zł., podczas gdy udział personalu maszynowego, który także i na przyszłość ma być zatrzymany, wynosi 642.000 zł.

Już kilka tych cyfr okazuje, że w zakresie głównych pobożów pobocznych nie przedsięwzięto żadnych zmian szerszego znaczenia.

Istotne zmiany, przeprowadzone w zakresie pobocznych dochodów personalu kolejowego, ograniczają się do zniesienia zwrotów opłacanych przez personal podatków, dalej do t. zw. dopłat czyli dodatków i premij za utrzymywanie w dobrym stanie powierzonych personalowi obiektów. Co do dodatków, to przeważna ich część nie ulegnie zmianie natychmiastowej, — a co do powyższych premij dla prowadzących lokomotywy za utrzymanie lokomotywy w dobrym stanie, to musiały one być zniesione, jako instytucja przestarzała, natomiast jednak uczyniono ogólną sytuację prowadzących lokomotywy o wiele korzystniejszą niż dotychczas. W ogóle redukcję dochodów pobocznych przeprowadzono tam tylko, gdzie ona była rzeczowo uzasadniona, a mogła być przedsięwzięta w taki sposób, któryby nie dał się dotkliwiej odczuć personalowi. Przedewszystkiem zaś należy uwzględnić, że w tych granicach finansowych, w jakich

11)

NAWRÓCONY

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO.

(Ciąg dalszy).

IV.

Dotychczasowe pożycie państwa Strauchfeldów, przynajmniej w oczach służby uchodziło za wzorowe. Połączeni węzłem ślubnym przed pół rokiem, po krótkiej podróży poślubnej osiedli w Borownicy, majątku, kupionym dawniej przez ojca pana Maurycego, Gotlieba Strauchfelda, bogatego bankiera warszawskiego.

Codziennie w oznaczonych porach dnia spotykali się oboje w pokoju jadalnym, uprzejmi, spokojni, równi, rozmawiali bez podniesienia głosu, a po spożyciu jedzenia rozstawali się, by znów się spotkać w jadalni w tych samych warunkach, w tem samym usposobieniu.

Ta zgodność pożycia została naruszona wczorajszym gwałtownym zachowaniem się męża.

Do pokoju jadalnego, jasno oświetlonego wielkim weneckim oknem, wychodzącym na werendę, wszedł rano pan Strauchfeld zły i chmurny. Na niski ukłon lokaja, stojącego przy bufecie, nie zwrócił uwagi i usiadł z hałasem przy stole, nakrytym do śniadania.

Lokaj, człowiek jeszcze młody, ubrany w liberyę z guzikami herbowymi „Jastrzębiec“, ułożył swą twarz wygoloną do pokornej uprzejmości, zbliżył się do pana i spytał: — Jaśnie pan pozwoli kawy, czy herbaty?

— Dawaj kawę... Albo nie, zaczekaj... Idź spytaj się, czy pani przyjdzie?

Oparł się łokciami o stół, wsuwając palec w gęste, ciemne, dość długie włosy.

Lokaj Jan posunął się szybko ku drzwiom, które wszedł był pan Strauchfeld, minął wielki przedpokój i wkroczył w długi ciemny korytarz, dzielący tę część domu na dwie połowy.

Z prawej strony, od frontu, były pokoje pana, z lewej, od ogrodu, były pokoje pani, garderoba i podręczna spiżarnia. Już w przedpokoju zmienił pan Sokołowski i uprzejmy wyraz twarzy na wesół i lekceważący, a śmiał się półgłosem drwiąco w korytarzu. Właśnie ze drzwi pokoju pani wyszła garderobiana, dość ładna, zgrabna, czyściutko ubrana dziewczyna.

— Panno Zuziu! Panno Zuzieczko! — zawołał Jan z chichotem, i poskoczył ku niej.

— Tylko zdaleka, bardzo proszę; mam robotę i figle mi nie w głowie — odpowiedziała poważnie, chociaż w głosie czuć było ton wesołości.

— Robotą nie uciekniesz... Jeden uścisk, panno Zuziu!

— Ścisnąj pan Kaskę, nie mnie. Także mu się zachciewa, widzisz go! — mówiła stawiając dzbanek na ziemię i przybierając obronną pozycję.

— Od uścisku nikt nie umarł, nawet od pocałunku, a panna dzisiaj taka śliczniutka, jak sam kwiat — i zagroził jej drogę.

— Śliczna, to dla siebie... Proszę mnie puścić.

— Jeden buziak i puszcę...

— Idź pan, bo krzyknę!

— Ho, ho, jaka panna Zuzia zła, a ja mam interes i musi mnie panna wysłuchać.

— Jaki?

— Czy ona dzisiaj także fuka? — spytał, wskazując na drzwi pokoju pani.

— Ee, nie, jak zwykle...

— Bo Moszko aż tańczy ze złości — zaśmiał się drwiąco, używając tego utartego przezwiska na oznaczenie pana Strauchfelda.

— A ten co sobie myśli? — oburzyła się garderobiana, krzyżując ręce na piersiach. — Wczoraj wyprawiał wrzaski, dzisiaj się złości. A to co nowego?

— Coś go podleciało... Ciekaw jestem, czy dziś pójdzie im znów o to żydowstwo?

— Biedna moja pani z tym utrapieniem.

— Ee, z niego mąż niczego.

— Także coś! Niechże pan Jan sobie wybierze żydowicę za żonę — zaśmiała się Zuzia.

— Jeśli się ożenie, to tylko z panną Zuzią — i przysunął się bliżej.

— No, no, zdaleka... A jaki interes? Bo już muszę iść, pani czeka na wodę.

— Interes?... Aha, pierwszy, abym pocałował pannę Zuzię...

— Nie z tego!

— Przyjdzie czas, przyjdzie... A drugi to ten, że Moszko chce wiedzieć, czy pani będzie z nim śniadała?

— Dobry posel z pana Jana: ten tam czeka, a ja jeszcze wody nie dałam.

— Ja już pobiegnę po wodę, a panna się spytaj, bo muszę coś Moszkowi powiedzieć.

I wkrótce meldował lokaj pokornie:

— Jaśnie pani się ubiera i przyjdzie:

— Zawsze te stroje! — rzekł z grymasem niezadowolenia. — Dawaj kawę!

Po chwili drzwi jadalnego pokoju, wprost okna weneckiego, łączącego pokoje pani z jadalnią otworzyły się cicho i weszła pani Karolina w jasnym, rannym szlafrocuku, ozdobionym kokardami wstążek.

— Dzień dobry! Spóźniłam się, przepraszam — mówiła z progu tonem bardzo uprzejmym.

— Dzień dobry! — mruknął od stołu, wbrew zwyczajowi nie wstając z krzesła i nie całując jej ręki.

Usiadła naprzeciwko męża i skinieniem przyzwała lokaja.

W chwili, gdy zajęła się picciem herbaty, mąż przypatrywał się jej bacznie. Szukał śladów gniewu i uporu po wczorajszej scenie; ale i twarz i ruchy pani Karoliny były spokojne.

Jedynie większa bladeść delikatnej pleci, lekkie podkrążenie pięknych, ciemnych oczu mogły świadczyć o tem przykrem wrażeniu wczorajszej rozmowy. Po za tem była piękna i świeża, jak zawsze, bujne ciemne włosy były starannie ułożone, wyraz uprzejmości na twarzy, a od ponsowej kokardki, którą była spięta sukienka, tem silniej odbijała białosć szyi i twarzy, zabarwionych przez refleks gorącej, ponsowej barwy wstążki.

Spojrzał na jej białe ręce, odsłonięte przez grecki rękaw do łokcia. Wytworne, nerwowe, białe, podobały mu się one zawsze; dziś przy chwilowych blaskach słońca nabierały różowego zabarwienia i przezroczystości takiej, że zdawało się widzieć obieg krwi przez delikatną siatkę nerwów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

obracać się mogła Administracja kolei państwowych, powiększenie płac stałych ogółem o 3,160.000 zł. możliwe było tylko w ten sposób, że trzeba było bardzo zmienne a po części trudne do rzeczowego uzasadnienia dodatki poboczne poświęcić, względnie zamienić je w dochody stałe, wliczalne do emerytury i płynące bezprzerwanie bez względu na urlopy i na choroby. Także i w tym kierunku regulację płac zastosowano do znanych dobrze życzeń personalu kolejowego, który umie to ocenić, że wartość zmiennych, zależnych od przypadku dochodów jest o wiele niższą o 0 znaczną dochodów stałych, bez względu na okoliczności, zasilającymi budżet domowy.

Prawo usuwania uciążliwości drobniejszej natury, które przy reformie tak rozległej są nie do uniknięcia, tak w tym, jak i w wielu innych wypadkach, codziennie się zdarzających, musi być zastrzeżone indywidualnej interwencji Administracji kolejowej.

Rada Państwa.

(Telegraficzne sprawozdanie z posiedzenia Izby posłów Rady państwa w dniu 26 października b. r.)

Wiedeń, 27 października.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów, po p. Biankinim przemówił Młodoczech p. Zaczek. Mowca atakował gwałtownie Rząd i oświadczył, że obecna zmiana systemu równa się sankcjonowaniu rewolucji w parlamencie, który nie ma ani u góry, ani u dołu poważania. Krew, przelana podczas ostatnich zajęć w Czechach i na Morawii, spada na tych, którzy rewolucję w parlamencie praktykowali. Mowca twierdzi, dalej, że pokój nastać może dopiero wtedy, gdy wszystkie narodowości postawione zostaną na równi z Niemcami. Obecna walka tworzy smutną epokę w historii Niemców. Polityka krwi i żelaza, jaką uprawiał Bismarck, jest największym nieszczęściem stulecia, bo polityka ta zabija wszelką sprawiedliwość. (Huczne oklaski u Młodoczechów). Naród czeski żąda tylko tego, co mu się z prawa należy, chce dojść do porozumienia nie drogą gwałtów, lecz przez działanie pokojowe. Mimo panującego przesilenia mowca nie traci wiary, że porozumienie między Czechami i Niemcami zostanie osiągnięte i że zaświta era pokoju narodowościowego w Austrii. (Huczne oklaski u Młodoczechów).

Hr. Stuerger z wiernokonst. wielkiej własności wnosi zamknięcie dyskusji. Podnoszą się ironiczne okrzyki z ław czeskich. Wniosek Stuergera 168 głosami przeciw 115 odrzucono.

Z kolei zabiera głos p. Daszyński. Zwraca uwagę Rządu, że strzelaniem na Morawii ładu nie zaprowadzi. Prawda, że ludzie, do których strzelano, są od dłuższego czasu rozagitowani, ale tak młody gabinet, jak obecny, nie powinien tyle krwi nosić na sobie. Nawet z południowej Afryki nie nadchodzą tak krwawe sprawozdania, jak z Morawii. Mowca uznaje, że Rząd w obec wzburzonej ludności znajduje się w trudnym położeniu,

atoli wie także, iż bardzo wiele zawiniła tu niezręczność starostów. Rząd nie powinien patrzeć na rzeczy tylko oczami starostów. My socjaliści — oświadcza p. Daszyński — stoimy do dyspozycji panom z Czech i Morawii, jeżeli chcą wystąpić przeciw dalszemu przelewowi krwi, ale dla nas krew niemiecka jest równie warta, jak czeska i polska.

Mowca polemizuje z p. Zaczekiem i czyni Młodoczechom zarzut, że nie chcą podpisywać najsprawiedliwszych wniosków, wychodzących z inicjatywy socjalistów. Dalej polemizuje p. Daszyński z przedwczorajszą mową p. dr. Stranskyego, przeze Młodoczesi przerywają mu gwałtownymi wykrzyknikami. Oświadczenie Stranskyego o zmyśle wolnościowym i patriotyzmie Młodoczechów jest, zdaniem mowcy obłądą. Powiada Czechom, że w okresie ostatnich 2 i pół lat, kiedy mieli władzę w ręku, nie nie zyskali, tylko stracili honor i szacunek ludności. Większość nie jest wcale tak silna, jak to przedstawia p. Stransky. Historia ustawy o płacach sng państwowych dowodzi tego najlepiej. Mowca przypomina chwilę, kiedy to pp. Abrahamowicz i Kramarz, wśród gromkich oklasków z ław młodoczechskich, wprowadzili policyę do Izby. (Gwałtowne protesty u Młodoczechów. W sali panuje wrzawa. Wiceprezydent Piętał dzwoni i prosi o spokój.) Te wasze protesty — woła Daszyński do Młodoczechów — jeśli świadczą, że się tego dziś wypieracie, uważam za pierwszy krok do poprawy.

W dalszym ciągu p. Daszyński napada jeszcze kilkakrotnie na Młodoczechów i powiada: Jeden z najlepszych między wami dr. Kaizl stracił tu honor i zainaugurował nieszczęsną erę §. 14.

Mowca zarzuca, że Młodoczesi odmówili poparcia dla wniosku socjalistów o zniesienie §. 14. Czesi, z powodu poniesionej klęski, są w obec wyborców swych zobowiązani co parę dni urządzać skandal. (Liczne brawa na lewicy).

Gdyby Czesi chcieli być szczerymi, to dawno już należeliby do opozycji. W obec twierdzenia, że Czesi gotowi są do pracy parlamentarnej, mowca podnosi, że oni w roku ubiegłym po prostu uniemożliwili komisję językową, gdyż wtedy mieli rozporządzenia językowe, nie chcieli więc językowej ustawy. Rząd hr. Thuna i Czesi po prostu życzyli sobie obstrukcji i umyślnie ją prowokowali. Jeżeli Czesi oburzają się groźbą Turka, który wspominał o pruskich armatach, to — powiada p. Daszyński — mówię to jako Polak, zaprowadzenie języka rosyjskiego w Austrii byłoby o wiele bardziej niebezpiecznym. Na szczęście obie te ewentualności można traktować równie seryo. My socjaliści nie jesteśmy złymi synami naszego narodu, kto tak twierdzi, ten świadomie kłamie. Dowodzi tego najlepiej wiec berneński. W sprawach narodowych, stronnictwo mowcy zna tylko absolutne równouprawnienie. (Żywe oklaski u socjalistów.)

Następnie przemawiał poseł Bulat imieniem związku południowo-słowiańskiego i oświadczył, że grupa ta także w przyszłości postępować będzie solidarnie ze stronnictwami prawicy, a z drugiej strony brać żywy udział w pracy parlamentarnej, ażeby potrzebom Państwa uczynić zadość zarówno ze względu na mocarstwowe stanowisko Austrii,

jakoteż na drugą połowę Państwo. Stronnictwo mowcy wyraża głębokie ubolewanie z powodu bezwarunkowego zniesienia rozporządzeń językowych, gdyż Rząd powinien był raczej urządzać sprawę językową we wszystkich królestwach i krajach, na podstawie zagwarantowanego konstytucją równouprawnienia wszystkich narodów Austrii. Związek południowo-słowiański będzie się usilnie starał dopomóc do załatwienia kwestyi językowej.

Z kolei poseł opat Treunfels imieniem centrum oświadczył, że stronnictwo to stać będzie dalej przy prawicy i w miarę sił dołoży wszelkich starań, celem zakończenia konfliktu narodowościowego. Może to nastąpić tylko w drodze ustawy, zapewniającej równouprawnienie wszystkim narodom. Mowca spodziewa się, że zapowiedziana ustawa językowa jak najrychlej zostanie przedłożona. (Oklaski na prawicy).

Następnie zabrał głos Schoenererowiec poseł I r. Powiada, że Niemcy nie powinni dopuścić do wyboru Delegacji, dopóki Rząd nie złoży dalej idących oświadczeń. Dla narodu niemieckiego Delegacja, pracująca tylko dla militarysty, nie przedstawiają żadnego interesu. Zniesienie rozporządzeń językowych nie wystarcza jeszcze, ażeby mieć zaufanie do Rządu.

Na tem rozprawę przerwano. Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

Przed zamknięciem posiedzenia odczytano jeszcze szereg wniosków i interpelacji.

Pos. Stransky i towarzysze interpelują powtórnie P. Ministra sprawiedliwości, z powodu wydanego rozporządzenia z 16 bm., w sprawie używania języków krajowych w wewnętrznej służbie sądowej w Czechach na Morawie i na Śląsku. Interpelanci są zdania, że rozporządzenie to jest nieważne w obec artykułu 11 ustaw zasadniczych.

Pos. Merunowicz i towarzysze domagają się w interpelacji równego popierania przemysłu, rolnictwa i handlu swojskiego w Austrii, jak na Węgrzech.

Pp. Danielaki i Sponder interpelują z powodu niesprawiedliwej regulacji płac urzędników kolejowych.

P. Taniaczekiewicz przedłożył kilka wniosków, w których domaga się między innymi urzędowania państwowych składów zboża, odpisania długów chłopskich przez Państwo i dotacyi dla pomocników duszpasterskich.

Z Poznańskiego.

(Czy potrzebnem było założenie Towarzystwa antihazardowego? — Sprawa sprowadzania galicyjskich robotników na zebraniu rolników. — Jubileusz prezesa Koła polskiego p. Mottego).

Gdy w Poznaniu zawiązało się Towarzystwo, które wzięło sobie za cel oddziaływanie przeciw grom hazardowym, dały się słyszeć głosy, zaprzeczające potrzebie jakiegokolwiek kroków zaradczych, ponieważ karciarstwo wcale nie jest tak rozpowszechnione, jak twierdzą rzekomi pesymiści.

Od tego wszakże czasu opinia nabrała zupełnie odmiennych przekonań, a posłuchaj-

my, co pisze tak zyczliwa Polakom *Köln. Volks Zeitung*:

W artykule p. t. „Prowincye graczy w Rzeszy niemieckiej“ dziennik ten w pierwszym rzędzie zalicza prowincye polskie do okolic, dotkniętych zarazą hazardu, a to nie tylko w polskich, ale i w niemieckich kołach ludności.

„Pominąwszy już, pisze *Köln. Volks. Ztg.*, że w Prusach Wschodnich, na Pomorzu i w Poznańskim po większych i mniejszych miastach jest dużo hoteli i restauracji, znanych jako „piekła hazardowe“, nie brak tam wogóle sposobności do bardzo wysokiej gry. Po wyścigach sportowcy zawsze grają. A teraz jesienią po polowaniach grają po bardzo wielu domach, co prawda przeważnie niemieckich. Głównem siedliskiem gry na wschodzie i wogóle Rzeszy niemieckiej, — jest Gniezno. Miasto to słusznie nosi nazwę — małego Monaco. Do Gniezna zjeżdżają namiętni gracze z Niemiec, Rosyi, Austro-Węgier, Francji i Skandynawii, zwłaszcza w czasie jarmarków konskich. Do Gniezna zjeżdżają pruscy i rosyjscy oficerowie, właściciele dóbr, wyżsi urzędnicy, bogaci handlarze bydła, kupey i t. p. nie na to, żeby kupować konie albo konie sprzedawać, ale w nadziei, że wygrają znaczne sumy. Często dzieje się przeciwnie, a wszelkie przechodzi pojęcie, jak wysokie sumy bywają przegrywane w Poznańskim. Przed kilku laty młody książę z Poznańskiego na wniosek rodziny postawiony został pod kuratelę, ponieważ przegrał w karty 3 miliony marek. Półtora miliona odebrano mu co prawda w „najprzyswoitszych“ klubach berlińskich. Pewien hr. S., który dawniej 11 majątków posiadał, przegrał wszystkie, prócz jednego. Liczne polskie rodziny szlacheckie i mieszczańskie podupadły skutkiem karciarstwa swych ojców rodziny. Tak samo i niemieccy ziemianie rujnują się przez grę, a potem żyć muszą marnie jako urzędnicy, agenci i t. p.

Zresztą we wschodnich prowincjach także mali ludzie grają o wielkie sumy. W Poznaniu „szewe-gracz“ jest znaną osobistością. Rzetelnie zarabiał na chleb jako rzemieślnik. Potem popadł w namiętność gry, miał dużo szczęścia, posiadał dom i gotówki 60 do 70 000 marek, aż nareszcie wszystko przegrał i jako czeladnik dziś żyje w nędzy. Większą część sobotniej wypłaty zawsze jeszcze przegrywa.

Duchowni skarżą się, że w wielu wsiach grają włóścianie, parobcy, często o setki marek, a wszelkie napomnienia są daremne. Przegrawszy dom i chudobę, wędrują jako obieżyśasi na Zachód.

Najswobodniej kwitnie w Gnieźnie gra podczas jarmarków konskich. Zgromadzeni tamże ziemianie przegrywają nie tylko gotówkę, ale i ekwipaż, którymi do miasta przybyli. Znani gracze zawodowi w ostatnich czasach co prawda unikają Gniezna, bo się ulekli poznańskich autochtonów, którym podobać nie mogą najzawołani sztuki mistrze gry.

Wszelkie środki, zastosowywane dotychczas przeciwko grze, nie miały powodzenia. Już przed laty istniało w Inowrocławiu Towarzystwo antihazardowe, ale upadło. Są także podróżujący gracze, którzy po hotelach zbierają sowe żniwo.

Zapowiedziane zebranie rolników. celem porozumienia się co do sposobu sprowadzania

10)

CARMELA

Opowiadanie z włoskiego.

Edmunda de Amicis.

IX.

(Dokończenie).

Były to te same słowa, ta sama muzyka, wszystko tak, jak owego pamiętnego wieczoru.

— Brawo! brawo! — wołali goście.

Oficer usunął się wyczerpany na krzesło; rozmowa znowu się zawiązała wokoło. Carmela siedziała nieruchomo, jak posąg, rozszerzoną żrenicą patrząc w porucznika; doktor przypatrywał się jej z pod oka.

— Uciszcie się! — zawołał nagle oficer.

Wszyscy zamilkli; otwarto okno i usłyszano na placu wesołą muzykę, złożoną z fletów i skrzypców i szmer, jakby głosów ludzkich. Było to kilkunastu młodzieńców muzykantów w otoczeniu większej połowy mieszkalców osady; myślano, że oddział wojska na prawdę wyspę opuszcza.

Carmela się podniosła i zwróciła się ku oknu. Oblicze jej zaczynało ożywiać się powoli, a wielkie oczy chodziły od okna do porucznika, od gości zgromadzonych do okna, jakby pragnęła słuchać muzyki, a jednocześnie nie chciała opuścić ani jednego ruchu tych ludzi.

Uciechła muzyka; większa część ludzi zebranych na placu klaskała w ręce, tak samo, jak to czyniono temu trzy lata w podobnej okoliczności.

W tym momencie wszedł szybkim krokiem ordynans do pokoju i zameldował gośno:

— Panie poruczniku, statek czeka.

Oficer powstał i rzekł:

— Trzeba jechać!

Carmela powstała cicho i nie spuszczała porucznika z oka, z lekka odsunęła krzesło ode drzwi.

Wszyscy goście ruszyli się od stołu i skupili się wokoło porucznika. Jednocześnie pojawiła się matka Carmeli, która niewidziana przez nikogo wyszła z drugiego pokoju, objęła córkę, całując ją i rzekła do niej serdecznie:

— Bądź mężna; za dwa miesiące wrócisz...

Carmela utopiła oczy w twarzy matki, odsunęła z wolna obejmujące ją ramiona i nie mówiąc ani słowa, obróciła się i znowu patrzyła na oficera.

Wszyscy zaproszeni ściskali jego dłonie pośród głosnych a pomieszanych wyrazów pożegnania. Życzeń dobrej podróży i wszelkiego powodzenia, on tymczasem przypasał szablę, nałożył czapkę i przewiesił przez ramię torbę podróżną...

Podczas gdy czynił to wszystko, Carmela otworzyła drzwi, zrobiła parę kroków naprzód i przerażonym wzrokiem obejmowała szybko oficera, gości, to znowu ordynansa, to matkę, która szła za nią, a obydwojema rękami pocierała czoło, rwała włosy i oddychała ciężko, trzęsąc się konwulsyjnie cała.

Ozwała się znowu muzyka na placu i nowe oklaski...

— Idźmy! — ozwał się oficer stanowczym głosem i skierował się ku drzwiom...

Krzyk donośny, rozpaczliwy, rozdzierający, dobył się z piersi Carmeli. I raptem, jednym skokiem, rzuciła się ku porucznikowi, objęła go w pół w silnym uścisku i zaczęła obsypywać gwałtownymi pocałunkami twarz jego, szyję, piersi, szlochając, jęcząc, dotykając ręką jego ramion, głowy jak matka, której przynoszą dziecko uratowane z topieli, a które widziała przed chwilą wyciągające do niej ręce z wody, błagając o ratunek...

Za chwilę, biedna dziewczyna upadła zemdlna na ziemię, u stóp oficera.

Była uratowana.

Porucznik rzucił się w objęcia doktora, który otworzył mu ramiona. Matka pochylała się nad córką całując ją i oblewając łzami. A wszyscy obecni podnieśli ręce i oczy do nieba, dziękując Bogu. Muzyka grać nie ustawała.

W cztery miesiące później w piękną noc wrześniową, tak jasną, że dniem się zdawała, statek parowy, który wracał z Tunisu i zatrzymał się jak zwykle u portu naszej małej wyspki, odpływał szybko do brzegów Sycylii. Wody były tak spokojne, że statek nieruchomy się zdawał. Wszyscy podróżni wyszli na pokład i stali przyglądając się w milczeniu czystemu niebu i morzu oświeconemu światłem księżyca.

Odosobnieni od innych i zwrócenii w przeciwną stronę niż ta, w którą płynęli, stało dwoje ludzi, młody człowiek i młoda kobieta, oparci o balustradę, ręką w rękę przytuleni do siebie głowami. Zdawało się, że jeszcze we mgłę wyspę, którą opuścili, a oni patrzyli

na tę wyspę. Długo czas zachowywali milczenie, aż kobieta, podnosząc głowę szepnęła:

— A przecież serce mi się ściska, że oddalam się od mego biednego kraju, gdzie tyle cierpiałam, gdzie ciebie po raz pierwszy ujrzałam, gdzie wróciłeś mi życie!...

I oparła czoło na ramieniu towarzysza.

— Wrócimy tu kiedyś? — odpowiedział młodzieniec, podnosząc jej głowę, aby spojrzeć w oczy.

— I wrócimy do twego mieszkania? — spytała słodko.

— Tak!

— I wieczorem będziemy rozmawiać przy tem oknie, z którego mnie zawołałeś, pewnego wieczora.

— Tak!

— I będziesz znowu grał na gitarze i zaspiewasz swoją piosenkę?

— Tak, tak!

— Spiewaj ją teraz! — zawołała z uniesieniem Carmela — zaspiewaj cicho.

Oficer zbliżył usta do jej ucha:

Carmela, ai tuoi ginocchi...

Carmela zarzuciła ręce na szyję męża i rozplakała się.

— Biedna, święta istoto... — rzekł, przytulając ją do swojej piersi — tu, tu, na moim sercu, na zawsze!

Biedaczka otrząsnęła się nagle ze swego rozrzewnienia, spojrzała wokoło, na morze, na wyspę, na swego męża i zawoła:

— Och! to sen!...

A młodzieniec jej przerwał:

— Nie, aniele! obudziłaś się właśnie!

A statek parowy płynął, jakby pędzony wiatrem...

robotników z zagranicy, odbyło się przedwczoraj w Poznaniu, przy licznych udziałach uczestników. Kierował obradami hr. Zółtowski, prezes centralnego Towarzystwa gospodarczego w W. Księstwie Poznańskim. Rezultatem obrad było stwierdzenie, że potrzeba koniecznie sprowadzać robotników galicyjskich, gdyż na robotnika z Królestwa Polskiego liczyć nie można.

W toku dyskusji prezes hr. Zółtowski, referując o kontraktach z robotnikami galicyjskimi, obliczył, że go robotnik galicyjski kosztuje przeciętnie 32 marek miesięcznie. Lepsi robotnicy galicyjscy równają się co do jakości zupełnie z robotnikami miejscowymi, a galicyjskie dziewczyny są wprost idealnymi robotnicami.

P. Morawski zalecał sprowadzanie ile możności robotników ze środkowej i zachodniej Galicji, z pod Krakowa, Rzeszowa, choć droższych, a nie ze wschodniej, bo tamtejsi robotnicy, Rusini, są bardzo lichym materiałem, natomiast lud z zachodniej Galicji jest bardzo dobrym robotnikiem. Mowca nie radził dawać robotnikowi galicyjskiemu ordynary, natomiast zalecał odżywiać ich ile możności jak najlepiej.

W celu założenia agentury i obmyślenia całej akcji, w sprawie uregulowania warunków sprowadzania robotników galicyjskich, wybrano komisję, składającą się z pp. Hulewicz, Braunka, Mlickiego i Henryka Skarżyńskiego.

Liczne grono obywateli należących do różnych sfer składało onegdaj prezesowi Koła polskiego i radcy sądowemu p. Stanisławowi Mottemu życzenia z powodu 50-letniej jego pracy w zawodzie sędziowskim i w życiu obywatelskim. Imieniem wszystkich przemówił mecenas L. Cichowicz, podnosząc w pierwszym rzędzie zasługi jubilata na odpowiedzialnym a w cichej pracy pełnym zasług urzędzie sędziego. Następnie uwypakował zasługi jubilata jako obywatela, działalność jego w sejmie, udział organizatorski w sprawie spółek, oraz udział jego we wszystkich prawie sprawach i pracach obywatelskich. Życzył mu w końcu, aby w czterdziestym i pełnym zdrowiu, przez długie lata mógł pracować dla dobra rodziny i społeczeństwa.

Z Rosji.

(Kary cielesne w wojsku rosyjskiem. — Komisja dla obmyślenia środków walki z żebractwem. — Tłumny wyjazd młodzieży akademickiej za granicę).

Z następującej notatki, zamieszczonej w *Birżewych Wiadomościach*, świat dowiaduje się, iż w wojsku rosyjskiem istnieje jeszcze prawie kara chłosty: „Władze wojskowe podjęły obecnie sprawę uchylenia w armii kar cielesnych, stosowanych obecnie względem szeregowców w myśl 4 p. 25, 26, 27, 2 p. 28, 6 p. 29 i 84 artykułów ustawy dyscyplinarnej. Z pośród zapytywanych w tym przedmiocie dowodzących wojskami w okręgach wojskowych, generał-adjudant Dragomirov wyraził zdanie, że kara cielesna zupełnie powinna być zniesiona“.

W ministerstwie sprawiedliwości pracuje obecnie komisja w sprawie walki z żebractwem; dla zawodowych żebraków komisja zaleca urządzanie domów pracy, jako zakładów kary; umieszczanie winnych w domach takich ma następować z wyroków sądowych. Jeżeli projekt będzie przyjęty, domy pracy mają być urządzone w całym państwie.

Z Odessy donoszą: Konsulowie zagraniczni w Odessie, zwłaszcza austro-węgierski i niemiecki, mają obecnie wiele pracy z wizowaniem pasportów. Większość wyjeżdżających za granicę, to młodzież, która ukończyła średnie zakłady naukowe i która dla rozmaitych powodów nie mogła wstąpić do wyższych zakładów naukowych. Młodzieńcy udają się za granicę na studia uniwersyteckie.

KRONIKA

Lwów, 27 października.

— **Z c. k. krajowej Rady zdrowia.** C. k. krajowa Rada zdrowia odbyła w dniu 25 września b. r. jedenaste posiedzenie, na którym następujące sprawy były przedmiotem obrad, względnie uchwał:

1. Sprawozdanie z czynności c. k. zakładu do badania środków spożywczych w Krakowie.
2. Przedstawiono kandydatów na udzielenie koncesji na drugą aptekę w Bochni.
3. Wydano opinię w sprawie rzeźni prywatnej w Złoczowie.
4. Wydano orzeczenia w przedmiocie destylarni nafty i garbarni w Kołomyi.
5. Przedstawiono opinię w sprawie zmiany siedziby okręgu sanitarnego z Majdanu średniego do Łanczyna, w powiecie nadwórniańskim, i w sprawie zmian terytoryalnych rzeczoności okręgu.

Gazeta Lwowska z dnia 28

6. Zaopiniowano przedłożone plany budowy szpitala powiatowego w Kałuszu.

7. Wydano opinię w sprawie założenia trzeciej apteki w Jarosławiu.

— **Obiad.** JE. Pan Minister dr. Kazimierz Chłędowski wydał onegdaj w hotelu „Imperial“ w Wiedniu o godzinie 7 obiad, w którym wzięli udział liczni członkowie Koła polskiego. Między innymi przybyli na obiad Ich Ekscelencje: pp. Jaworski, dr. Biliński, Filip Zaleski, dr. Madeyski, Adam Jędrzejowicz, oraz grono posłów.

— **Radea Dworu prof. dr. L. Rydygier** wrócił ze Zjazdu chirurgów francuskich z Paryża i rozpoczął już swoje wykłady.

— **Prof. Aleksander Brückner** opuścił już miasto nasze, udając się z powrotem do Berlina, gdzie na Uniwersytecie tamtejszym w najbliższych dniach podejmie w dalszym ciągu wykłady z zakresu języków i literatur słowiańskich.

— **Uznanie dla naszej nauki.** Z powodu ogłoszonego niedawno przez profesora naszego Uniwersytetu, obecnego rektora dr. Abrahama, „sprawozdania z poszukiwań w Archiwum watykańskim“, znajdujemy w ostatnim zeszyte powaźnego niemieckiego pisma naukowego, wychodzącego w Rzymie *Römische Quartalschrift*, poświęconego archeologii chrześcijańskiej i historii kościelnej, bardzo pochlebną, obszerniejszą notatkę o pracach t. zw. ekspedycji rzymskiej naszej Akademii umiejętności, kierowanych przez prof. Smolkę i prof. Abrahama, przy czem podniesiono z wielkim uznaniem plan pracy i sposób jego przeprowadzenia. O samem zaś sprawozdaniu prof. Abrahama, którego treść podano, mówi autor notatki, długoletni pracownik w Archiwum watykańskim, że „daje ono najlepszy ze wszystkich dotąd ogłoszonych prac pogląd na materiał Archiwum i że powinno służyć instytutom naukowym w Rzymie innych narodowości za wzór do naśladowania“. Prawdziwie cieszyć się nam należy z takiego uznania dla polskiej nauki!

— **Posiedzenie Dyrekcji gal. funduszu propinaceyjnego** w sprawach dzierżawnych, odbędzie się w piątek, dnia 3 listopada b. r. o godzinie 5 po południu.

— **Z Uniwersytetu.** P. Aleksander Tymoteusz Łysiak, rodem z Kamionki Lipnik, w Galicji, otrzymał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

— **Z c. k. Biura korespondencyjnego.** *Fremdenblatt* dowiaduje się, że naczelnik centralnego c. k. Biura korespondencyjnego w Wiedniu, radea rządowy L. B. Hahn, otrzymał tytuł radcy Dworu.

— **Z Towarzystwa filologicznego.** VII walne zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się we Lwowie w dniu 31 b. m. o godzinie 5 wieczorem w głównym gmachu uniwersyteckim (w sali wykładowej Instytutu archeologicznego, II piętro). Na porządku dziennym: Przemowa przewodniczącego Towarzystwa; sprawozdanie z czynności Towarzystwa i Koła krakowskiego, tudzież z czynności wydziału Towarzystwa; wybór komisji kontrolującej; odczyt p. Jana Szepeńskiego: „O Antygonie Sofoklesa“; odczyt p. Stanisława Hommego: „O osadzie rzymskiej Aquincum w pobliżu Budapesztu“; sprawozdanie komisji kontrolującej; wybór nowego wydziału; wnioski członków.

— **Wydział Towarzystwa muzycznego** w obec rezydującego p. Melcera, większością głosów wybrał wczoraj dyrektorem p. Soltysa. W niedzielę odbędzie się ogólne zebranie członków.

— **Komitet gospodarczy IX Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich**, mającego się odbyć w przyszłym roku w Krakowie, odbył w d. 20 b. m. posiedzenie, na którym uchwalono przedkładać Zjazd po za pierwotnie zakreszony czas 4-dniowy jeszcze na środek 25 lipca 1900, a to w tym celu, aby uzyskać we wtorek po południu czas na zbiorowe posiedzenie, poświęcone obradom nad sprawą gruźlicy, jako kwestyą pierwszorzędnej doniosłości naukowej i społecznej. Pomysł skupienia wszystkich sekcji dla narad nad tą sprawą wyszedł od sekcji Zakopańskiej Towarzystwa lekarzy galicyjskich z inicjatywy dr. T. Janiszewskiego, lekarza stacyi klimatycznej w Zakopanem. To zbiorowe posiedzenie nie wyklucza dokładnych dyskusji nad rozmaitemi zagadnieniami dotyczącymi gruźlicy, w każdej z sekcji lekarskich Zjazdu. Nadto na pierwszym ogólnym posiedzeniu Zjazdu wygłoszony będzie przez jedną z polskich znakomitości lekarskich wykład, obejmujący obecny stan nauki o gruźlicy i jej zwalczaniu przez społeczeństwo.

Oba ogólne posiedzenia Zjazdu uświetnione będą nadto wykładami dwóch najskynniejszych dzisiaj naszych uczonych, t. j. prof. Hoyera z Warszawy i prof. Nenckiego z Petersburga, którzy już przychyliłi się pod tym względem do prośby komitetu.

Liczba sekcji naukowych Zjazdu powiększyła się o sekcję dentyścian, której gospodarzem będzie docent dr. Łepkowski (Kraków, ulica Straszewskiego). Nadto sekcja techniczna Zjazdu, której organizacją zajmują się z ramienia Towarzystwa techn. krak. i komitetu Zjazdu dyrektor Ingarden i prof. Steingraber, podzieli się prawdopodobnie w skutek spodziewanego na-

plywu uczestników, na kilka grup, obradujących oddzielnie. We wszystkich innych sekcjach prace przygotowawcze są w pełnym toku, a z dniem 1 grudnia będą już oznaczone wszystkie główne temata obrad w każdej sekcji i ogłoszone nazwiska uproszonych referentów, z którymi toczą się obecnie rokowania.

— **Nieprawdziwa wiadomość.** *Kuryer Lwowski* w nr. 257 z dnia 26 b. m. podał korespondencyę z Jasła, donoszącą o pojedynku dwóch uczniów miejscowego gimnazjum, trzecioklasisty G. z piątoklasistą S., przy którym pierwszy uczeń odniósł ranę w czoło.

Wiadomość ta polega na zwyczajnych małomiasteczkowych plotkach. Powyżej wymienieni uczniowie umówiwszy się dzień przedtem, poszli w niedzielę 22 b. m. po południu w pole na ptaki z flobertem i przy tej sposobności strzelali do celu. Ponieważ w tym czasie był silny wicher, więc cel, urządzony z papieru, wiatr zerwał. Uczeń G. podbiegł, by zerwany cel naprawić, a tymczasem S. wystrzelił i zranił kolegę swego w czoło. Inni uczniowie zobaczywszy na drugi dzień G. z obwiązaną głową, puszczli na żart pogłoskę, że został on zraniony w pojedynku. Wiść ta kursując z ust do ust, do stała się na szpalty *Kuryera Lwowskiego*. Cała więc korespondencya jasielska w tem piśmie jest pozbawioną wszelkiej podstawy, a nieprawdziwą jest również wiadomość, że obaj pojedynkujący się uczniowie i ich sekundant relegowani zostali z gimnazjum, ponieważ dotąd przeprowadził dyrektor szkoły tylko dochodzenia z uczniami i dopiero wczoraj wieczorem odbył się miała w tej sprawie konferencya nauczycielska.

— **Nowe dzwony** dla lwowskiej katedry łacińskiej nadeszły tylko kilka dni temu — o czem donosiliśmy. Wczoraj dwa z nich, większe, wywindowano na wieżę katedralną pod kierunkiem budowniczego p. Senacka, a dzisiaj wywindowane zostaną dwa mniejsze. Chrzest nowych dzwonów odbył się onegdaj bez wszelkich uroczystości, a ceremonii tej dokonał biskup Weber. Największym dzwonowi, ważącemu bez sereca 37 centnarów, a fundowanemu przez ks. arcybiskupa Karola Hryniewieckiego, nadano imię Karola. Drugi z rzędu co do wielkości dzwon nosił już, przed przelaniem, imię Jana Chrzciela, więc nazwy jego nie zmieniono. Jeden z mniejszych dzwonów otrzymał imię Feliksa, a drugi, na cześć ks. arcybiskupa Morawskiego, imię Seweryna. Pierwszy raz zabrzmiały nowe dzwony w dzień Wszystkich Świętych.

Przy windowaniu dzwonów na wieżę, trwającej kilka godzin, przyglądały się tłumy.

— **Nowy gmach kahału we Lwowie.** We czwartek w południe otworzono we Lwowie świeżo wybudowany gmach kahału, nazwany urzędowo „izraelskim domem gminnym“ na ulicy Bernsteina. Uroczystość otwarcia odbyła się okazała. W obszernej sali zboru, nadzwyczaj misternymi sztukateriami zdobnej, której ściany zdobi obraz Styki „Prorokini Hulda“ i „Józef między braćmi“, zebrało się około 300 uczestników, między tymi członkowie kahału, żydowscy radni, reprezentanci stowarzyszeń żydowskich akademickich, oraz prezydent miasta p. Małachowski z sekretarzem p. Dziubińskim. Otwarcie rozpoczęło się modłami, odprawionymi przez rabinów Schmelkesa i Cara, jakoteż starszego kantora Halperna, przy wtórce psalmów „Mismor-Sehir“ i „Haleluja“, odpiewanych przez kahalników, umieszczonych na galerii. Ztamtąd też przypatrywały się liczne panie uroczystości.

Następnie przemówił dr. Byk. Podziękowawszy członkom żydowskiej gminy za ich ofiarność w wystawieniu nowego domu kahalnego, wykazywał cele kahału, a w końcu wznosił okrzyk na cześć Najj. Pana. Po hymnie ludowym, który odegrała orkiestra siorót żydowskich, dr. Gottlieb wypowiedział podziękowanie dr. Bykowi, jako prezesowi kahału i innym członkom za przyczynienie się do rychłego ukończenia budowy nowego gmachu.

— **Na poufnym zgromadzeniu** pracodawców i męzów zaufania robotników z IV kategorii członków Zakładu ubezpieczenia od wypadków dla Galicji i Bukowiny, które odbyło się dnia 23 b. m., zapadła jednomyślna uchwała głosowania w dniu wyboru 12 listopada b. r. na następujących panów: z grona pracodawców na p. Alfreda Kamienobrodzkiego, architekta, lub p. Kazimierza Smolińskiego, majstra murarskiego; z grona robotników na p. Jana Lisiewicza, murarza, lub p. Andrzeja Namiestnika, kamieniarza.

Komitet przedwyborczy wybierając kandydatów zamieszkałych we Lwowie, wychodził z tego punktu widzenia, że skuteczniej będą mogli działać członkowie zarządu, mieszkający w siedzibie tego zarządu, aniżeli ci, którzy mieszkają na prowincji, nie mogą brać stale czynnego udziału we wszystkich sprawach zarządu.

† **Ludimir Szczerbowicz-Wieczór.** Onegdaj rozstał się z tym światem znawca języka polskiego, literat i pedagog zasłużony s. p. Ludimir Ludwik Szczerbowicz-Wieczór. Urodzony w roku 1842 w gub. mińskiej, po ukończeniu gimnazjum w Mińsku, udał się na Uniwersytet moskiewski, w którym w r. 1864 ukończył wydział filologiczno-historyczny. Poświęciwszy się zawodowi nauczycielskiemu, otrzymał naprzód

miejsce nauczyciela w gimnazjum kieleckim, a po 2 latach, w r. 1867 przeniesiony został do gimnazjum częstochowskiego. W r. 1872 otrzymał nauczycielstwo gimnazyjne w Warszawie, a ostatnio w Płocku.

Z zamiłowaniem s. p. Szczerbowicz oddawał się pracom literackim, drukując swe sprawozdania i krytyki w czasopiśmie warszawskich. Zmarły wydał oddzielnie następujące prace naukowe: „Eurypides — nieprzyjaciel kobiet“ (1863); „Pormenides filozof z Elei“ (1869); „Sztuka kochania, studium z literatury rzymskiej“ (1872); „Zagadnienia i kierunki“ (1874); „Kilka kwestyj“ (1875); „O skażeniu języka polskiego w prasie“.

Wysłużywszy emeryturę, osiadł w Warszawie i do zgonu niemal zasiliał swymi artykułami z językoznawstwa *Tygodnik Ilustrowany* i inne pisma peryodyczne. Jako nauczyciel umiał sobie zjednać miłość uczniów.

O jego zapisie na rzecz gimnazjum polskiego w Cieszyńcu wspominaliśmy przedwczoraj.

— **Zwłoki kobiety** około 60-letniej, szatynki o obciętych włosach, ubranej w łachmany, znaleziono dziś nad ranem na chodniku koło domu pod l. 86 przy ulicy Żółkiewskiej. Dochodzenia wykazały, że były to zwłoki Joanny Tyz z Jaryczowa, zarobniczy, która przebywała w szynku Brandesa za rogatką Żółkiewską, a wczoraj wieczorem skarżąc się na słabość, wydała się do miasta. Zwłoki odstawiono do zakładu medycyny sądowej.

— **Całą perygrynację** odbył worek kminu, wartości 25 zł., skradziony 23 b. m. Feibischowi Fałbowi, przy ulicy Bożniczej, zanim odszukany sprawca kradzieży wskazał czwartego z rzędu nabywcę, piekarsza Schaffera z ul. Wesołej, który kupił ten kmin za 10 zł. Pięciu współników zaginającego interesu kminowego zamknięto i oddano do sądu.

— **Dwie strzelby** dubeltówki „Lancaster“ nr. 14 i 16 firmy Armand, Paris — skradzione 23 b. m. na szkodę dr. Gabryszewskiego z Bóbrki.

— **Rozszerzenie Krakowa.** Sekcja ekonomiczna Rady miasta obradowała wczoraj nad podaniem podmiejskich gmin Czarna wieś i Kawiry o przyłączenie ich do Krakowa. Magistrat oświadczył się za przychYLENIEM się gminy do petycji. Sekcja, po przeprowadzonej rozprawie, poleciła magistratowi przygotować elaborat, obejmujący zestawienie kosztów, jakieby spadły na Kraków z powodu zaprowadzenia w przyłączonych gminach nowych chodników, oświetlenia, kanalizacji, oraz budowy szkół.

— **Prof. Mikuliczowi** w Wrocławiu pozwolono nosić staropolskie nazwisko szlacheckie „von Mikulicz-Radecki“.

— **Dar Paderewskiego.** Znakomity muzyk przesłał komitetowi młodzieży technicznej, zbierającej fundusz na sprowadzenie zwłok Chopina 2000 fr., oświadczył jednak, że nie może przyjąć godności prezesa tego komitetu.

— **Ofiarami wypadków kolejowych** w ciągu roku ubiegłej kampanii, zakończonej 30 lipca 1899, padło w Stanach Zjednoczonych amerykańskich 47.741 osób. Z tych 6859 poniosło śmierć na miejscu, reszta zaś uległa cięższemu lub cięższemu okaleczeniu. Z personelu służbowego zginęło 1958 ludzi, a 31.761 osób odniosło rany; 221 podróżnych poniosło śmierć na miejscu, a 2945 osób odniosło skażenia podczas katastrof kolejowych. Oprócz wyżej wymienionej liczby ofiar, należy dodać jeszcze 4680 osób zabitych i 6176 osób rannych w skutek własnej nieostrożności, polegającej przeważnie na przechodzeniu przez tor kolejowy lub też stawianiu na szynach.

Notatki literacko-artystyczne.

Obchód Chopina. Przypominamy, że dziś, w piątek w Domu narodnym odbędzie się świetny koncert na cześć Chopina, na który spiszący powinien cały Lwów muzyczny, pragnący złożyć hołd nieśmiertelnej pamięci polskiego mistrza.

Obchód Chopina w Odessie. W tych dniach w Odessie, staraniem zarządu katolickiego Towarzystwa dobroczynności, odbyło się w kościele uroczyste nabożeństwo żałobne w 50 rocznicę zgonu Chopina, ogłoszone w przeddzień we wszystkich piśmie tamtejszych. O godzinie 11 rozpoczęła się eicha Msza żałobna w udekorowanej kirem świątyni, przepełnionej wielbicielami genialnego mistrza tonów. Nastroj był nad wyraz uroczysty i poważny. Modlitwę Stadel'ego, odpiewaną ongi przy łożu Chopina na kilka godzin przed śmiercią przez hr. Potocką, wykonał artystycznie b. artysta opery, a obecnie nauczyciel śpiewu w Odessie, p. Pogorzelski, do łez wzruszywszy słuchaczy pięknym swym głosem. Znany skrzypek p. Frieman przy akompaniamentie organów odegrał „Larghetto“ Mozarta, tak lubiane przez Chopina, a po Mszy rozległy się na organach dźwięki „Marsza pogrzebowego“ ze skrzypcowym akompaniamentem tegoż artysty w części środkowej arcydzieła chopinowskiego.

Ponieważ duchowieństwo rzekło się wszelkiego wynagrodzenia za urządzenie nabożeństwa, zabrane przeto przez prezesa Towarzystwa dobroczynności hr. Grocholskiego i hr. Marchocką podczas nabożeństwa datki w ilości kilkudziesięciu rubli doręczono dziekanowi ks. Hartmannowi, dla zamilenia funduszu na rzecz szkoły katolickiej przy kościele tamtejszym.

Obecnie hr. Grocholski krząta się około urządzenia wieczoru Chopina w jednym z teatrów miejscowych, który, mamy nadzieję, uda się pod względem artystycznym i kasowym również świetnie, jak i zapoczątkowane przez niego w końcu roku zeszłego i na początku bieżącego wieczory Mickiewiczowski i Sienkiewiczowski.

W Związku naukowym wygłosił wczoraj odczyt p. t.: „Guy de Maupassant a współczesny smutek“ poeta Zdzisław Dębicki. Prelegent na cytatach z Guy de Maupassanta wykazywał, że wiele ze smutku duszy tego poety-nowelisty weszło w nasze współczesne życie. Odczyt, bogaty w myśli niecodzienne, a co do formy bardzo artystyczny, zjednał prelegentowi liczne oklaski i wywołał ożywioną dyskusję, w której między innymi zabierali głos pp.: prezes „Związku liter.“ Pawlikowski, prof. dr. Piotrowski i dr. Uhma.

Po odczycie odbył się bankiet, na którym żegnano serdecznie p. Dębickiego, wyjeżdżającego w tych dniach z powrotem do Warszawy.

Studium prof. dr. Danysza. Na ostatnim posiedzeniu wydziału historyczno-literackiego poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk przedstawił ks. profesor dr. Hozakowski studium prof. dr. Danysza ze Lwowa na temat: „Św. Augustyn i św. Hieronim a literatura świecka“.

Jaki był stosunek chrześcijaństwa do starożytnej, pogańskiej literatury? czy Kościół potępiał płody wyższych duchów i umysłów starożytnego świata dla tego tylko, że pogańskimi były, czy też je tolerował, czy nawet brał za podstawę do obrony nowej wiary? Przedmiot, jak widać, bardzo obszerny a ciekawy.

Autor — pisze *Kurier Poznański* — musiał się przebić przez obfity materiał źródłowy; wywody swoje oparł na dziełach dwóch luminarzy Kościoła Zachodniego, św. Augustyna i św. Hieronima. Ze studium ich pism wyniósł to przekonanie, które złożył w swojej rozprawie, że chrześcijaństwo, jakkolwiek w teorii nie chciało mieć żadnej wspólności z literaturą pogańską, jednakże w praktyce ustawicznie z nią stało w związku. Wielcy mężowie nauki chrześcijańskiej, jakkolwiek pytali: Co może mieć wspólne Ewangelia z Horacym, Cycero z Apostołami, pozostawali jednak pod urokiem klasyków przedchrystusowych. Brak jednolitości w rozprawie tłumaczył referent tem, że pojęcie „literatury świeckiej“ bierze autor raz w pojęciu ścisłym, oznaczającym tylko poezję i dobrą prozę, inny raz w pojęciu obszernem, obejmującym wszystkie dyscypliny filozoficzne.

Fo przeprowadzeniu dyskusji nad rozprawą, uchwalono ją drukować w „Rocznikach“ Towarzystwa.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją Ludwika Hellera.

Dziś w piątek po raz 1szy „Drużba“, komedia w 3 aktach M. Bałuckiego, oraz „Złoty cielec“ komedia 1 akcie Stanisława Dobrzańskiego.

Jutro w sobotę po południu o pół do 4 dla młodzieży szkolnej „Żyd polski“, sztuka w 3 aktach w 5 odsłonach Erckmana i Chatriana, z p. Chmielińskim w głównej roli.

W sobotę o pół do 8 wieczór po raz 2 „Mikado“ czyli jeden dzień w Ti-ti-pu“ operetka w 2 aktach Sulivana.

W niedzielę po południu o pół do 4 „Miejsca Kobietom“ krotowila w 4 aktach Valalabregue i Hennequina.

W niedzielę o pół do 8 wieczór po raz 4. „Mikado“ czyli jeden dzień w Ti-ti-pu“ operetka w 2 aktach Sulivana.

W poniedziałek po raz 2 „Drużba“ komedia w 3 aktach Michała Bułuckiego i „Maż i Żona“ komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry.

Najbliższą nowością będzie: „Jan“ (Johannes), dzieło sceniczne w 5 aktach Sudermana.

Ze wznowień: „Fireyk w załotach“, komedia w 3 aktach Franciszka Zabłockiego i „Boecaccio“, operetka w 3 aktach Fr. Souppego.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z 26 października).

Na pierwszym miejscu porządku dziennego znajdowała się wczoraj sprawa reorganizacji szkoły im. król. Jadwigi, dyskutowana już na poprzednim posiedzeniu, lecz przerwana dla braku kompletu. (Referent dr. Cwikliński.)

W dyskusji prof. Dzieślewski podnosząc znaczenie w obecnych czasach wyższego wykształcenia kobiet, przemawiał za rozszerzeniem tej szkoły do dziesięcioklasowej; byłby to w ten sposób we Lwowie pierwszy zakład wyższy żeński.

Po przemówieniu prof. Ciesielskiego, który odpierając zarzuty, skierowane przeciw Radzie szkolnej krajowej, zaznaczył, że Rada stała na tem stanowisku, iż dopiero, gdy miasto otrzyma na tę szkołę subwencję, będzie można zatwierdzić statut dla zorganizowanej już szkoły, oraz po wywodach dr. Gerstmana, dr. Byka i p. Soleckiego, uchwalono wnioski komisji, zalecające: przyjąć do wiadomości orzeczenie organizacyjne dla 3 klas; prosić o pozostawienie jeszcze na rok 4 klasy; prosić o zatwierdzenie planu reorganizacyjnego dla 3 klas wyższych i o poparcie petycji gminy w sprawie subwencji dla tej szkoły u Sejmu, względnie Rządu.

Następnie p. Rawer wniósł imieniem sekcji V. o wypłatę 9000 subwencji dyrekcji teatru na operę za rok 1899. Komisja zaproponowała wprawdzie, aby w obec znacznego podwyższenia cen na niektóre przedstawienia operowe, dać tylko 4500 subwencji sekcya wszakże ze względu na to, iż opera była w tym sezonie wyłącznie polską, wnosi wypłacić całą subwencję.

Radny Thullie przemawiał za wypłaconiem tylko 4.500 złr.

W głosowaniu jednak upadł wniosek p. Thulliego, a utrzymał się wniosek sekcji.

Z porządku dziennego referował prof. Soleski sprawę memoriału do reprezentacji gminnej stróżów kamienicznych we Lwowie. Ankieta, zwołana do zastanowienia się nad tym memoriałem, nabrała przekonania, że Rada miejska, jako taka, nie może się zajmować organizacją stróżów kamienicznych. Natomiast należy na razie poczynić staranie w tym kierunku, aby mieli mieszkańcy jasne, czyste i w ogóle bardziej ludzkie, niż to się w przeważnej części dziś dzieje. W tym kierunku też zapadła uchwała sekcji III i IV. W dyskusji nad tym wnioskiem p. Thullie podniósł z ubolewaniem, że do ankiety tej nie powołano reprezentantów strony interesowanej, mianowicie stróżów. Ubolewa dalej, że magistrat z własnej inicjatywy nie kontroluje mieszkańców stróżów, do czego przecież jest zobowiązany.

Przemawiali w tej sprawie jeszcze pp. dr. Mahl, dr. Weigel, Blumenfeld, Jonasz i Reiss; pozem dla braku kompletu prezydent o godzinie trzy kwadrans na 10 zamknął posiedzenie.

Listy z Berlina.

I.

(Rozwój Berlina od chwili zjednoczenia Niemiec. — Wpływ stosunków politycznych na ten rozwój. — Handel magazynowy. — Obcy w Berlinie. — Francuska wystawa sztuki. — Występy pani Réjane. — Teatr niemiecki w Paryżu. — La poule blanche.)

Berlin, w październiku.

W jednej z ostatnich swych publikacji, wypowiedział berliński profesor Gustaw Schmoller zdanie, że rozwój gospodarczy w niezwykle wysokiej mierze zależy także od form politycznych, wśród których się obraca, innymi słowy, że formy polityczne wywierają niezwykle silny wpływ na ukształtowanie się sił gospodarczych i społecznych. Zdanie to znajduje pełne swe stwierdzenie także co do Berlina jako miasta i jako wielkiego zbiornika sił społecznych. Gdy w roku 1864 było tu ledwie 683.000 mieszkańców, to cyfra ta podnosi się w roku 1884 na 1.122.000, w roku 1890 na 1.500.000 (okrągło), w roku 1898 zaś wynosiła 1.725.546. Że nie w najmniejszej mierze oddziaływało w tym względzie powstanie Rzeszy niemieckiej, następnie zaś ciągle wzmacnianie prądów związkowych, nikt chyba nie zechce zaprzeczyć. Ten prąd polityczny ujawnia się tu zresztą na każdym kroku. Wojna francusko-niemiecka uwieczniona jest tu wszędzie prawie dziełami sztuki w najrozmaitszym stylu i guście. Place, ogrody i aleje przepełnione są posągami Wilhelmów i Fryderyków Wilhelmów, twórców idei wszechniemieckiej, czy dalszych jej krzewicieli.

Kolosalny rozrost Berlina, konsolidacja polityczną spowodowany, daje badaczowi stosunków społecznych dużo pola i sposobności do czynienia spostrzeżeń i w innym kierunku. Tu ujawnia się jaskrawo wiele cech społeczeństwa nowożytnego, które stanowią podstawę dla postulatów i projektów radykalnego przekształcenia obecnego społeczeństwa. Produkcya na wielką skalę dochodzi tu w niektórych kierunkach do zadziwiających rozmiarów. Nieznany u nas handel magazynowy w prawdziwym tego słowa znaczeniu, w ciekawych objawia się tu formach. W różnych punktach miasta spotkać można uniwersalne magazyny, do których można wejść głodnym

w poszarganym ubraniu, a wyjść elegancko odzianym, odświeżonym, uperfumowanym, syntym, z kilku książkami różnorodnej treści. Słowem są to magazyny, sprzedające najrozmaitsze towary, mieszczące się w ogromnych lokalnościach czteropiętrowych kamienic, które zajmują od góry do dołu.

Wielkie znaczenie polityczne, jakie uzyskał Berlin, i jego charakter wielkomiejski, ściągają z natury rzeczy wielu obcych nad Spreę. Na dworcu kolejowym przy Friedrichs-strasse, czy unter den Linden, można też spotkać tłum nie tylko różnojęzyczny, ale różnobarwny. Kilkakrotnie spotykałem murzynów obok Chińczyków i Japończyków. Z wielkiego poszanowania dla rubla, objawiającego się w licznych napisach rosyjskich, wnosić można, zresztą zgodnie z prawdą, że bawi tu wielu posiadanych białego cara. Anglików czy Amerykanów, Serbów i Rumunów, spotykałem tu także często.

Berlin stanowi też stację przejściową dla Polaków, wracających do kraju, czy też opuszczających go na dłuższy przeciąg czasu, może na zawsze.

Wielkie znaczenie posiada tu, zdaje się i wielkie zainteresowanie budzi tu sztuka francuska. Otwarto tu mianowicie niedawno w gmachu Akademii sztuk pięknych wystawę francuskiej sztuki plastycznej.

Pomysł urządzenia francuskiej wystawy sztuki plastycznej tutaj się zresztą w Niemczech już od lat kilku. Myśl ta znalazła liczniejszych zwolenników, zwłaszcza z chwilą ukazania się znanej książki Ryszarda Muthera o historii malarstwa w XIX. w. (1893—1894). Wprawdzie i dawniej wypowiadano podobne postulaty i życzenia. Muther pierwszy wszakże systematycznie przedstawił niewątpliwie wielkie znaczenie Francji dla współczesnej sztuki plastycznej. Niemiec lubi systematyczność; to też w ślad za książką i impulsami nią spowodowanymi, poczęły się ukazywać na artystycznym horyzoncie Niemiec drobne wystawy francuskie. Tak urządził w Berlinie wystawę utworów francuskiego pędzla i dłuta Amateur-Marchand, Durand-Ruel. Obok tego poczęły się coraz liczniej ukazywać utwory francuskie w prywatnych salonach sztuki i na wystawach dorocznych w Monachium i w Berlinie. Były to jednak wszystkie wystawy częściowe. Nie przedstawiały one całości współczesnej sztuki francuskiej. To ostatnie zadanie stara się spełnić obecna wystawa. Mieści się ona w czterech niezbyt wielkich salach tutejszej Akademii sztuk pięknych. Jeśli jest jednak rzeczywiście mniej więcej zupełną t. zn. jeśli rzeczywiście przedstawione tu są główne kierunki sztuki francuskiej, wówczas świadectwo, które sobie w ten sposób wystawiła ta sztuka, nie może brzmieć zbyt pochlebnie.

Wystawa obejmuje trzy działy: wystawę pędzla, dłuta i przemysłu artystycznego. Ten ostatni jest, zdaje się, jeszcze najlepszy. Spotkałiśmy tu prawdziwe cacka artystyczne. Odznaczają się w tym względzie szczególnie okazy, wystawione przez hr. Suan de la Croix. Są to mianowicie różne złote ozdoby, różnobarwne emaliowane.

Z obrazów bardzo udane są portrety. Podziwiać w nich należy niezwykle ścisłość rysunku i idealny dobór barw. Ohludnie zapisałi swe nazwiska pani Delacroix-Garnier, Gustaw Courtois, zwłaszcza zaś Leon Bonnat. Wystawił on portret swej matki i portret p. de Dramard. Wytrawność jego pędzla w tym kierunku tem słuszniej wypada zaznaczyć, że dotychczas pracował on w zupełnie innym kierunku, bo przedstawiał główne sceny z dziejów biblijnych, później zaś po r. 1870 sceny rodzajowe z życia na Wschodzie.

Sceny rodzajowe dobrze przedstawia Chocarnie Moreau, dawniej portrecista, uczeń Bouguereaua, Leon Perrault również uczeń Bouguereaua, na koniec Juliusz Adler. — Uwagę zwraca Levy Dhürmer „Raj“. Jest to tryptyk, przedstawiający w środku Adama i Ewę, po obu stronach zaś Ewę raz pogrążoną w marzeniach, raz znów płaczącą. Powiedziałem, że utwór ten zwraca na siebie uwagę, ale nie mógłbym powiedzieć, że działa on dodatnio na nerwy wzrokowe. Dążenie do urzeczywistnienia nowożytnego impresjonizmu spowodowało bowiem wprost karykaturalny dobór barw.

Demokratyczny ustrój społeczeństwa nowożytnego uwydatnił się też kilkakrotnie na utworach omawianej wystawy. Józef Frappa przedstawia n. p. Feliksa Faurea, przybywającego w odwiedziny do ubożego warstata tkackiego.

Warto na koniec zanotować, co francuscy malarze rozumieją pod ideałem sztuki. Gaston Guinard powiada na zapytanie o jego ideał artystyczny „Mon idéal artistique? — Me rapprocher le plus près possible de la Nature. Podobnie Willam Didier Pouget: „Mon idéal est de peindre la nature en m'en rapprochant le plus possible. A Roybet mówi: „Mon idéal en art est la vie sous toutes ses formes.“

Widzę każdy z nich dąży do prawdy, chce odzwierciedlać naturę. Ideał stary jak świat. Niestety, mimo przyznania się do starych ideałów, nie myślą jakoś adepci pędzla

i dłuta o użyciu dawnych metod i środków technicznych. Nie świadczyłoby to oczywiście o nich źle samo przez się. Ale, czy te środki przez nich użyte są lepsze niż dawne, w to wątpić należy.

Idea zbliżenia do siebie dwóch najbar dziej cywilizowanych narodów czyni także wielkie postępy i w innej dziedzinie. Występy pani Réjane w tutejszym „Berliner Theater“ były jednym ciągiem pasmem owacy dla francuskiej aktorki, „Zaza“, „Frou-Frou“, „Madam de Lavalette“, „Ma cousine“ oto szeregi typów, które stworzyła. O jej grze charakterystycznie wyraził się jeden z tutejszych recenzentów, że była ona *noch mehr pikant, als die Rolle selbst*.

Sprawdzenie pani Réjane opłaciło się, zdaje się grubo, skoro obecnie toczą się rokowania o gościnne występy aż dwóch trup niemieckich na wystawie paryskiej. To wszystko razem biorąc, zdaje się dowodzić niewątpliwie, że idea zbliżenia się niemiecko-francuskiego, przynajmniej w Niemczech, czyni niewątpliwie postępy. Nie mają tego znaczenia politycznego ciągle występy w Berlinie lekkiej muzy francuskiej. „La poule blanche“. Oto najnowszy płód muzy francuskiej, grywany tu z wielkiem powodzeniem na scenie tutejszego „Viktoria Theater“. Jest to wodewil trzyaktowy pp. Hennequina i Marsa z muzyką Wiktora Rogera. Treścią jego vendetta, spowodowana kradzieżą kury jeszcze w roku 1653, a sztucznie podtrzymywana przez przyjaciół rozjuszonych przeciw sobie rodów. Oczywiście że z biegiem czasu, nienawiść ta znacznie traci na sile, a jeden z naczelników z nieprzyjaźnionych z sobą rodów, Tromboli, postanawia sprowadzić oficjalne zakończenie vendetty przy pomocy małżeństwa swego kuzyna Chapitela, właściciela cukierni w Paryżu, z córką swego „odwiecznego wroga“ Quibibia, Froską. Chcąc znieść swego kuzyna na wieś, do Korsyki, rozpuszcza wieść o swej śmierci i o spadku, jaki w skutek tego przypada Chapitelowi w udziale. Chapitel, który właśnie co się ożenił, przybywa i tu dowiaduje się o całej prawdzie. Nie mówiąc nie Tromboliemu o swem małżeństwie, (bo inaczej sztuka musiałaby się skończyć ponieważ węzeł byłby już teraz rozplątany), wika się w całą sieć nieporozumień. Gdy małżeństwo Chapitela w końcu wychodzi na jaw, stary Tromboli, który musiałby znów rozpocząć vendettę, radzi sobie w ten sposób, że adoptuje kochankę Fryski za syna, a małżeństwo obojga czyni ostateczny koniec wiekowej zemście rodowej.

Rzecz lekka, upstrzona jest mnóstwem mniej lub bardziej tłustych dowcipów lub spiewek.

Z. G.

Z Izby sądowej.

(Galicyska Kasa oszczędności).

Lwów, 27 października.

XXIII. dzień rozprawy. Staje zaprzysiężony świadek Robert Tomicki, znany restaurator, który utrzymywał pewien czas kuchnię w teatrze letnim na Walech gubernatorskich obecnie zaś ma restaurację ogródkową na Łyczakowie, przed rogatką, gdzie w r. b. był teatrzyk letni pod firmą „Alhambra“. Podaje, że Karpiński wyrobił mu pożyczkę w Kasie na weksel, opiewający na 600 zł. Karpińskiemu odstąpił za to 100 zł. Nie uważa, żeby go Karpiński zdarł, owszem zrobił mu wygodę, bo wprost podtrzymał jego egzystencję.

Prokurator zauważa, że świadek zmienia zeznania w śledztwie, złożone, które były mniej dla Karpińskiego korzystne. Świadek przyznaje wszakże, iż starając się o pożyczkę, podejmował traktamentami liczne „towarzystwo“ grupujące się dookoła Karpińskiego. Na te traktamenta poszła także „setka“.

Prokurator: Razem więc za 600 zł. dał pan 200, a nadto 20 zł. wypłacił pan Karpińskiemu, ponieważ on pana przekonał, że mu pan za coś winien.

Świadek: Tak.

Na dalsze pytanie prokuratora przyznaje świadek, że całe „towarzystwo“ chodziło dookoła Karpińskiego jak około „bożka“, bo wiadano, że można przez niego dostać pieniądze.

Świadek Stanisław Kwiatkowski, podmajstrzy murarski, zaprzysiężony, podaje, że agent policyjny Przestrzelski namawiał go w lutym r. b., aby na Karpińskiego wpłynął, żeby podpisał Pułkemu weksel na 10.000 zł. do Kasy oszczędności. Namowa ta miała miejsce w restauracji, a raczej w szynku przy ul. Karola Ludwika.

Z kolei staje jako świadek Antoni Nas-tarowski, majster murarski, ze Lwowa, lat 28, powierchownością znacznie odbijający od całego szeregu majstrów i podmajstrzych, jacy dotychczas przed senatem się przesunęli; raczej na urzędnika, niż na podmajstrzego wygląda. Zaprzysiężony podaje, że raz siedział u Zehnguta (szynk już kilkakrotnie wspomniany przy ulicy Karola Ludwika obok Kasy oszczędności) w towarzystwie Kar-

pińskiego, i spostrzegł, że do Karpińskiego zbliżył się Przestrzelski i obaj coś rozmawiali. Zdziwiony tem, że koło Karpińskiego chodzi agent policyjny, zapytał Karpińskiego, co właściwie jest, a Karpiński na to odpowiedział, że Przestrzelski przyszedł jako pośrednik, który chciał ułożyć zgodę między nim (Karpińskim) a Puffim. Kiedy to było — świadek dokładnie podać nie może.

Po przesłuchaniu świadków Hessa, Kwiatkowskiego i Nastarowskiego, uchwałił senat wbrew wnioskowi obrony, odebrać przysięgę od świadków Puffiego, Szaszkiewicza i Machniewskiego, — ponieważ rozprawa dotychczasowa nie wykazała, ażeby ci świadkowie żyli ku Karpińskiemu taką nienawiścią, która mogła zakwestyonować wiarygodność ich zeznań pod przysięgą.

Staje jako świadek Bronisław Machniewski, właściciel biura wydawniczego, lat 29, żonaty, bezdzietny; — składa przysięgę. Miał z końcem r. z. dwa weksle w Kasie oszczędności na sumę 3500 zł., poręczone przez Karpińskiego. Świadek kupił od Karpińskiego dom na Pfeifferówce, a ponieważ do ceny kupna brakowało mu 200 zł., przeto na tę sumę wystawił weksel; weksel ten podpisał Karpiński i wziął sobie te 200 zł. z Kasy. Nabyty dom sprzedał świadek Modzelewskiemu, rzeźnikowi, i on też spłatę tego weksla wziął na siebie. Natomiast świadek chcąc nabyć grunt przy ul. Kościopalnej, uzyskał z Karpińskiego na 1500 zł. Za to ostatnie żyro zapłacił coś 150 czy 200 zł., stanowczo powiedzieć nie może, bo to się odbywało u Zehnguta, tam się pili wciąż pilznera, więc i pamiętać trudno. (Wesołość). Świadek podaje, że Karpiński dając porękę, bardzo silnie rozmaitymi aktami notaryalnymi się zabezpieczył.

Przew.: A za coś wziął tych 150 czy 200 zł.

Świad.: (z rezygnacją) Ta, coś mam mówić; prześwietny trybunał sam najlepiej wie, za co...

W kwestyi, jak można wytłumaczyć wielkie wpływy Karpińskiego u Zimy (świadek wie, że Karpiński wieczorami z Zimą konferował w mieszkaniu Zimy) — odpowiada świadek, że o powodach tych wpływów rozmaite były gady, takie plotki, że nawet ich głośno przed trybunałem powtórzyć nie można — ale z własnego spostrzeżenia nie powiedzieć nie może, bo się nie wdał w takie „kawalki”. (Wesołość).

Obszernie podaje świadek dalej sprawę jak się agent Przestrzelski wkręcił pod rozmaitymi pozorami, do „towarzystwa”, przesiadującego u Zehnguta lub u Naftuły i robił sobie od czasu do czasu notatki, o tem, co się wywiadywał, czy komu, kiedy i za jakie honoraria Karpiński wyrobił w Kasie pożyczki. Gdy świadek dowiedział się w Wielki Ożwrotek r. b. od Przestrzelskiego, że ma on rozkaz aresztowania Karpińskiego za lichwę, więc udał się sam do jego mieszkania i nie robiąc już żadnej „etykiety” z Karpińskim (wielka wesołość) zażądał wprost, aby mu oddał te 200 zł., które wziął za wyrobień pożyczki. Powiedział świadek Karpińskiemu wówczas: „jak dasz te 200 zł., to nie będziesz aresztowany” — w tem znaczeniu, że za ten fakt szczególny Karpiński nie będzie pociągnięty do odpowiedzialności.

Obronca dr. Solański zwraca się do świadka z pytaniem, czy Karpiński nie czynił mu chwilowych grzeszności, pożyczając drobne kwoty — i otrzymuje odpowiedź: „tak, ale to się często zaraz przepiło, a potem oddało”.

Przewodniczący uprasza obronę, aby nie wywoływał pytaniami w mało ważnych kwestiach podobnych odpowiedzi świadka.

Następnie odczytuje przewodniczący radca Oleński zeznania Leopoldyny Machniewskiej, żony przesłuchanego świadka, która podaje, że zimą roku ubiegłego odwiedziła ją Karpińska i powiedziała, że uciekła od męża, który ją podejrzewał o jakieś stosunki miłosne i bił. Przy tem odgrażała się, że pójdzie do Zimy i z zemsty mówić cały kredyt w Kasie popsuje. P. Machniewska dodaje przecież, iż Karpińska przy innych sposobnościach zapewniała niejednokrotnie, że Zima weale nie zna.

Przesłuchany dalej świadek Maryan Chęciński, kontrolor robotników przy kamieniołomach miejskich, podaje, że wdał się w interes wekslowy z Karpińskim, potrzebując na gwałt pieniędzy. Wprawdzie zapłacił za to — jak z rachunku wynika — 72 proc., ale nie czuje się pokrzywdzony, bo mu Karpiński zrobił wygodę.

Świadek Patekiewicz, kursor Towarzystwa św. Józefa z Arymatei i Towarzystwa oświaty ludowej, zaprzysiężony, głosem bardzo cichym opowiada szeroko o tem, jak chciał za namową Karpińskiego kupić kawałek gruntu, jak potem za wdaniem się Karpińskiego uzyskał w Kasie na weksel pożyczkę 400 zł., z których dał 390 Karpińskiemu za grunt, ale nie zabezpieczył się kontraktem pisany. W śledztwie powiedział świadek, że zażądał od Karpińskiego kontraktu i to w obecności Puffiego i Naszkiewicza, obecnie

zaś przy rozprawie utrzymuje, że tego nie pamięta. Weksla na 400 zł. świadek nie spłacił, Kasa weksel zaskarżyła, ale u świadka nie nie można było zafantować. Obecnie wprawdzie nie ma świadka ani gruntu, ani dokumentu, i ma jeszcze w dodatku płacić weksel, ale nie wie, czy go „Karpiński wziął na fundusz”, czy nie, bo właściwie teraz musi Karpiński weksel wykupić.

Na pytanie prokuratora zeznaje świadek, że żyje z rodziną (żona i czworo dzieci) z płacy 20 złr. miesięcznie, przy czem jednak żona ma dochód osobny ze sklepu (grajzleraj). Kwestyi, czy człowiek z takimi zasobami materyjalnymi mógł podejmować zakupno gruntu i budowę domu, świadek dziś wyświeślić dokładnie nie umie.

Następuje przerwa południowa w rozprawie.

(Po przerwie.)

Do sali wchodzi świadek Włodzimierz Szaszkiewicz, pensyonowany konduktor kolejowy; składa przysięgę. Pożyczek przez Karpińskiego nie podejmował, ale słyszał od ludzi, na wyścigach i u Naftuły, że Karpiński ma znaczniejszy majątek i proteguje różnych ludzi do Kasy, za co każe sobie płacić. Przy tem wyrażano zdziwienia, że ten człowiek, który przedtem nie nie miał, nagle przyszedł do majątku, żył po pańsku, powozami jeździł, wysokie stawki na wyścigach wkładał, — i jednego dnia nawet około 600 złr. przegrał. W ogóle robił wrażenie krociowego pana. Znajomość bliska Karpińskiego z Zimą przedstawia się świadkowi całkiem zagadkową. Karpiński był niemal codziennym gościem w Kasie; zawsze go tam można było spotkać.

Następuje przesłuchanie świadka Leona Puffiego, z zawodu stolarza, obecnie przedsiębiorcy budowlanego; liczy lat 45, żonaty. Przed zaprzysiężeniem podaje, że z Karpińskim aż do ostatniej chwili (aresztowania) był w najlepszej zgodzie i harmonii — na co Karpiński czyni gest lekceważący, jakby chciał powiedzieć, — bodaj tak. Świadek składa przysięgę i podaje, że ma w Kasie weksli ogółem na 44.515 złr. z tego Karpiński podpisał na sumę około 36.000 złr., resztę zaś podpisali wspólnie ze świadkiem: żona świadka, Naszkiewicz, Stach i niejaki Koczowski. Po za Kasą ma świadek długów 1.400 złr. Ma ją Kasą ma świadek długów w parcelach budowlanych przy ul. Dekerta, Bartosza Głowackiego, Król. Jadwigi i Kordeckiego, oraz w gotowych realnościach (kilka domów parterowych tamże) ocenili znawcy na 63.700 złr.; na czem ciąży 10.000 złr. pożyczek hipotecznych, długów prywatnych przeszło 4.000 złr. Wynikałoby z rachunku, że na weksle 44.515 złr. nie byłoby dostatecznego pokrycia, ale świadek powiada, że niedawno temu znawcy realności jego jako już więcej wykonane, ocenili wyżej, i pokrycie będzie. W Kasie oszczędności znany był świadek jeszcze w r. 1889, t. j. przed Karpińskim. Zawązał z nim spółkę w 1893, czerpał kredyt z Kasy, budowali, ale przed trzema laty kazał Zima Karpińskiemu ze spółki wystąpić. Rozwiązała się ona w ten sposób, że Puffi dał Karpińskiemu odstępnego, tytułem czystego zysku ze spółki kwotę 1.500 złr. Dopiero w styczniu r. b. chciał świadek, aby mu Karpiński poręczył weksle na 10.000 złr., ale Karpiński żądał za to 500 złr., czego świadek dać nie chciał. W sprawie tej interweniował między Karpińskim a Puffim agent pol. Przestrzelski. Pomimo tej odmowy jednak świadek jeszcze z Karpińskim się stykał w różnych restauracjach, nie był z nim „ani dobrze ani źle”. Na parę dni przed odmową żyra na owe 10.000 złr. Zima odmówił przyjęcia weksla niejakego Szpondrowskiego, na 600 złr. z żyrem świadka, a gdy się Szpondrowski udał do Karpińskiego po żyro, Zima natychmiast dał pieniądze.

Zarówno wielki wpływ Karpińskiego u Zimę, jak i wzrost jego majątku, intrygowały świadka nieraz; w rozmaitych towarzystwach dyskutowano nad temi intrygującymi zagadkami, rachowano kiedy i gdzie mógł Karpiński co zarobić. Raz nawet przyznał się Karpiński otwarcie, bez żenady, świadkowi w rozmowie, że w rachunkach z Naszkiewiczem 1600 zł. więcej mu policzył, niż się należało.

Na pytanie dr. Solańskiego przyznaje świadek, że prawie wszystkie swe realności „przepisał” na żonę. Dalej, że przed zażądaniem od Karpińskiego żyra na 10.000 zł. był u p. Gasiorowskiego i badał, jaki jest stan długów wekslowych Karpińskiego, t. j. czy ma on jeszcze pokrycie. Wreszcie przyznaje też, że, gdy mu Karpiński żyro odmówił, świadek udał się do Zimy i przedstawiał mu, że Karpiński pobiera wynagrodzenie od stron za wyrabianie kredytu, i jeżeli Zima temu końca nie położy, to on, Puffi, będzie musiał Karpińskiego gazetami ogłaszać.

Dr. Solański zapytuje, czy to prawda, że na krótko przed aresztowaniem Karpińskiego świadek głosił, że Karpiński musi być aresztowany, i że on daje 25 zł. za głowę Karpińskiego?

Świadek: Gott behüte. A mnie na co głowy Karpińskiego? (Wesołość).

W konfrontacji Karpiński protestuje, jakoby się świadkowi przyznał do jakiejś szacharki rachunkowej na szkodę Naszkiewicza.

Świadek Puffi: A zkażębym się o tem dowiedzieć?

Ostatecznie obie strony z pewną zaciętością obstają przy swoich sprzecznych zeznaniach.

Wchodzi nowy świadek Karol Szustrowski, typowy majster murarski ze Zniesienia, koncesyonowany, w przyjaźni z Karpińskim. Po przysiędze zeznaje, że z Karpińskim podpisał weksel na 500 zł. i tą kwotą oba się podzieliłi, Karpiński wziął 200 zł., świadek 300 zł. Weksel ten nie spłacono, bo po zamknięciu Karpińskiego świadek nie mógł znaleźć żyranta na prolongatę. Innym razem dał Karpiński świadkowi żyro na 1000 zł. bez żądania jakiegokolwiek wynagrodzenia. Fakt wielkiego kredytu Karpińskiego w Kasie (na 60.000 zł.) tłumaczy świadek tem, że Karpiński był kuratorem Naszkiewicza i innych, którzy zanadto się w kredytach zagalopowali.

Przew. Żadny kurator, który ciągle po szynkach wysiadywał.

Świadek. E to dopiero od tamtego roku. Był pracowity i słowny w interesach.

Na pytanie obroncy mówi świadek, że Karpiński żył skromnie, nawet nie pił nigdy za swoje pieniądze, tylko zawsze za cudze. (Wesołość).

Karpiński był przed laty zabity jako robotnik murarski u świadka, pobierał 12 złr. tygodniowo. Nigdy się nie upijał.

Przew.: A czemu nie wykierował się na majstra?

Świadek: Bo mu brak było studyów! (Śmiech).

Świadek Szymon Małochleb, studniarz, korzystał także z poręki Karpińskiego; ma jeszcze spłacić w Kasie 300 złr.

Odczytano dalej zeznania: Jana Kapki, sekretarza gminy Zamarstynowa, o rozrzutnem życiu Karpińskiego i Dawida Kahanego, blacharza, u którego Karpiński za żyro wymógł sobie 50 zł. W zeznaniach Maksymiliana Szpondrowskiego, majstra ciesielskiego i innych nie ma żadnych nowych szczegółów.

Świadek Herman podaje, że rozmawiał na Zamarstynowie mówiono o powstaniu wpływu Karpińskiego i jego „grupy” na Zimę, a między innemi i to, że, czy Karpińska, czy Naszkiewiczowa miała być dawniej służącą u Zimy.

Na tem zakończono sprawę Karpińskiego.

Jutro nastąpi przesłuchanie oskarżonej Małci Fuhrmanowej.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Austriacka wystawa chmielu na wystawie paryskiej 1900 r. Specyalny komitet praski, któremu generalny wiedeński Komisarjat dla wystawy poręczył urządzenie wystawy chmielu z Austrii, urządza próbną przedwstępną wystawę chmielu w Bubeleż koło Pragi. Obecnie ogłoszono termin tej próbnej wystawy na dzień 11 listopada b. r.

Producenci, którzy chcieliby wziąć udział w tej wystawie, zechcą nadesłać próbki chmielu w ilości 2 kilogramów w woreczkach pod adresem: Spedytor F. Stiasny, Praga, plac Wacława (Wenzelsplatz) nr. 42 najdalej do 7 listopada b. r. Późniejsze przesyłki nie mogą być uwzględnione.

Formularze na zgłoszenia przeszła na żądanie redakcyi *Rolnika*, Lwów, Słowackiego l. 8.

Wiedeń, 27 października. Spirytus 20 40 do 20 60. Nafta galicyjska niezmienniona. Oukier (siłna) 12 17 do —.

Tendencja: moena.

Wiedeń, 27 października. Targ zbożowy. Pszenica na jesień 8 40 do 8 41; — na wiosnę 8 63 do 8 64.

Żyto na jesień 6 85 do 6 87; — na wiosnę 7 15 do 7 16.

Kukurudza na październik 5 73 do 5 74. Na listopad 5 70 do 5 71, na maj-czerwiec 1900 r. 5 41 do 5 42.

Owies na jesień 5 23 do 5 24; — na wiosnę 5 58 do 5 59.

Rzepak na wrzesień-październik — do — na styczeń-luty 1900 roku — do —.

Olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 1900 roku 32 50 do 33 50.

Tendencja: słaba.

Pogoda: piękna.

Budapeszt, 27 października. Targ zbożowy. Pszenica na październik 8 08 do 8 09; — na kwiecień 1900 roku 8 45 do 8 50.

Żyto na październik 6 42 do 6 43; — na kwiecień 1900 r. 6 85 do 6 86.

Owies na październik 4 88 do 4 89; — na kwiecień 1900 r. 5 28 do 5 29.

Kukurudza na maj 1900 r. 5 15 do 5 16. Rzepak na sierpień 1900 r. 11 70 do 11 80.

Oferty na pszenicę: destateczne. Chęć kupna: ograniczona. Tendencja: b. spokojna. Pogoda: piękna.

Berlin, 27 października. Banknoty austriackie 169 61. Spirytus 46 —.

Frankfurt, 27 października. (Giełda wieczorna). Austr. Kredyty 230 40, koleje państwowe 139 10, Alpiny —, Disconto 190 90, Laura 246 80.

Paryż, 27 października. (Giełda wieczorna). Trzyprocentowa renta 100 45. Mąka (typ „Fleru de Paris” zaprowadzony od 1 września b. r.) 24 75.

Bochnia, 26 października 1899. Płacono za 100 klg. netto: pszenicę 8 20 do 8 50 zł., żyto 6 50 do 6 75 zł., jęczmień bro. 5 50 do 6 — zł., owies 5 — do 5 25 zł., kukurudzę — do — zł., groch past. 7 — do 8 — zł., fasolę — do — zł., tatarkę — do — zł., proso — do — zł., bób — do — zł., koniec — do — zł., ziemniaki 1 30 do 2 — zł., słomę 2 — do 2 20 zł., siano 2 50 do 2 60 zł., masło za 1 kilo 80 do 90 ct., jaja za kopę 1 zł. 40 ct.

Na targ zwierzęcy spędzono: bydła 419, koni 200, świń 974 i płacono za 100 klg. żywej wagi: bydło 18 — do 20 — zł., świnie 32 — do 34 — zł., konie za sztukę 15 — do 150 — zł.

Następny jarmark odbędzie się dnia 9 listopada 1899.

Sprawozdanie zarządu targowego „Ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie” z odbytego na dniu 26 października 1899 targu w Krakowie na Prądniku białym.

Ogółem spędzono na targ 109 sztuk bydła rogatego między temi jednego buhaja i jedną krowę.

Towar z paszy płacono za woły po 27 — do 32 75 złr. za 100 klg. żywej wagi. Krowe za sztukę 85 złr.

Z tych przy sprzedaży osiągnęli: Pp. Szołajski 27 zł., Wójcicki 32 do 32 75 zł., Rath 31 zł., Hauer 27 do 28 50 zł., Lesikowski za krowę 85 złr.

Targ był bardzo ożywiony; wszystko sprzedano.

Dla dogodności handlujących, jakoteż dla zapewnienia bezpieczeństwa wypłat pieniężnych, znajduje się „Kasa targowa i zaliczkowa” (*Vieh- u. Fleischmarkt-Casse*), która udziela odpowiedniego kredytu kupującym oraz zaliczek na bydło. Targ na bydło rogate odbywa się w każdy czwartek; targ u nierogaciznę każdego poniedziałku i piątku.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12 17 1/2 do 12 22 1/2, loco Ołomuniec 11 60 do 11 70, loco Berno-Wiedeń 11 65 do 11 75, za listopad i grudzień loco Aussig 12 22 1/2 do 12 27 1/2, cukier w kostkach prima 43 37 1/2 do 43 50, sekunda 42 12 1/2 do 43 25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 20 40 do 20 60. Nafta kankazka transito Tryst 5 50 do 5 75, galicyjska przeźroczysta 19 75 do 20 25.

Targ zbożowy.

Lwów, 27 październik. Pszenica gotowa 8 15 do 8 30, pszenica na termin — do —, żyto gotowe 6 20 do 6 50, żyto na termin 6 20 do 6 50, owies obroczny gotowy 5 30 do 6 —, owies na termin — do —, jęczmień pastewny 5 25 do 5 60, jęczmień nowy — do —, groch do gotowania 5 75 do 6 75, wyka 4 30 do 4 60, nasienie lniane —, do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 4 40 do 4 60, hrzeczka 6 75 do 7 25, konieczyna czerwona galicyjska 45 — do 50 —, biała 30 — do 45 —, tymotka — do —, szwedzka — do —, kukurudza stara 5 40 do 5 70, nowa — do —, chmiel stary — do —, nowy za 65 kilo — do —, rzepak 10 50 do 10 75, groch pastewny 5 75 do 6 50.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 16 75 do 17 25, na termin 16 — do 16 50, waranty — do —.

OSTATNIA POCZTA

U Najj. Pana na Zamku królewskim w Budzie odbył się w d. 24 b. m. obiad galowy, w którym między innymi wzięli udział generalny inspektor wojsk gen.-kawalerii książę Ludwik Windisch-Graetz, komendant korpusu gen.-broni książę Łobkowitz, pierwszy

wielki ochmistrz Dworu książę Liechtenstein, generalny adjutant gen.-kaw. hr. Paar.

Fremdenblatt notuje, że, jak słychać, najbliższe manewry Cesarские odbędą się w okolicy między Jasłem a Tarnowem. Główna kwatery Najj. Pana znajdować się będzie w Jasle.

Posiedzenia Izby posłów odbywać się mają codziennie aż do poniedziałku włącznie (t. j. odbędą się jeszcze jutro i w poniedziałek), poczem nastąpi kilkudniowa przerwa w obradach Izby.

Komisja zapomogowa Izby posłów ukonstytuowała się w ten sposób, że wybrała przewodniczącym dr. Jandę, a zastępcami dr. Sylwestra i opata Baumgartnera. Referentem wniosków zapomogowych i przedłożenia rządowego wybrano posła Leopolda Steinera. Po wczorajszym posiedzeniu Izby posłów komisja ta zebrała się na naradę. Przeprowadzono generalną rozprawę nad wszystkimi wnioskami dotyczącymi się zapomóg i uchwalono akcyę jak najbardziej przyspieszyć.

W ciągu dyskusji oświadczył P. Minister spraw wewnętrznych dr. Koerber, iż Rząd nie ma zamiaru czekać, aż dochodzenia co do wysokości szkód zostaną definitywnie ukończone, lecz pragnie na razie udzielić bezzwłocznie najpilniejszych zasiłków. P. Minister zapewnił zresztą, że dochodzenia, które są w toku, zostaną jak najrychlej przeprowadzone.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się po pierwszym listopadzie.

Jak donosi *Vaterland*, Rząd w najbliższych dniach przedłoży Izbie posłów projekt ustawy handlowej, wypracowany jeszcze przez b. Ministra handlu hr. Di Paulego, a mający odpowiadać na ogół życzeniom najpoważniejszych sfer handlowo-przemysłowych.

Dzienniki donoszą, że niemiecka partya ludowa uchwaliła na przyszłość obejmować referaty w komisjach i brać udział w pracy parlamentarnej.

Rząd węgierski wniesie na posiedzeniu Izby deputowanych w przyszły poniedziałek prowizoryum budżetowe. Słychać, że rząd będzie na to nalegać, aby Izba załatwiła prowizoryum jeszcze przed zebraniem się Delegacji.

Pewna liczba posłów katolickich w sejmie pruskim przygotowuje wniosek w sprawie mieszkań dla robotników. Wnioskodawcy mają żądać mianowicie ściślejszego nadzoru nad mieszkaniami i zamknięcia mieszkań niezadowolonych, zapomóg z kasy państwowej dla spółek, budujących domy dla robotników, a wreszcie przymusowego wywłaszczenia na rzecz takich spółek, aby im zapewnić potrzebne grunta.

Dzisiaj powraca do Warszawy z zagranicy, z długiego urlopu, gen.-gubernator ks. Imeretyński.

Projektowany na rok przyszły budżet m. Warszawy przeznaczony na utrzymanie zakładów naukowych ogółem 323.779 rub., czyli o 33.456 rub. więcej, niż w r. z.

Dzianem wydziału historyczno-filozoficznego Uniwersytetu warszawskiego mianowano profesora zwyczajnego historii literatury rosyjskiej, Smirnowa.

Z Paryża donoszą, że generalny prokurator Bernard odstąpił od oskarżenia przeciwko Monicourtowi, Parsevalowi i Girardowi; na ławie oskarżonych zasiadają zatem tylko: Frehencourt, Gixonpages, Bourmont, de Ramel, Déroulède, Barillier, Ballière, Guerin, Dubuc, Brunet, Cailly, Godefroy i hr. Sabran-Pontèves.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 27 października. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów odczytano pismo P. Przewodniczącego w Radzie Ministrów hr. Claryego, z zawiadomieniem, że Najj. Pan polecił złożyć Izbie serdeczne podziękowanie z powodu życzeń złożonych Monarsze przy sposobności narodzin Najdost. Arcyksięcia Teodora Salvatora, Syna Najd. Arcyksiężnej Maryi Waleryi. Również Najd. Arcyksiążę Franciszek Salvatore i Najd. Arcyksiężna Marya Walerya dziękują Izbie w serdecznych słowach.

Nastąpiło odczytanie interpelacji i wniosków. Między innymi poseł Rojowski interpeluje w sprawie tępienia myszy polnych.

P. Pommer wniósł, aby przedłożenie o regulacji plac służ państwowych przekazać komisji budżetowej, a p. Stojan, aby wybrać komisję budżetową.

Oba te wnioski uchwalono, poczem przystąpiono do porządku dziennego, to jest do

dalszego ciągu dyskusji nad deklaracyą rządową.

Pierwszy zabrał głos Młodoczech dr. Pacak.

W przemowie swej dr. Pacak polemizował przedewszystkiem z wczorajszą mową Daszyńskiego i odparł jego ataki, skierowane przeciw Młodoczechom. Powiedział on, że most zgody pomiędzy narodem czeskim a szlachtą czeską został zbudowany na gruncie wspólnych interesów narodowych. Mowca dalej protestował przeciw zarzutowi Daszyńskiego, jakoby Młodoczezi sprowadzili policję do parlamentu i jakoby przywitali ją oklaskami. Przywołanie policji nastąpiło na podstawie uchwały większości, celem obrony jej przed gwałtami mniejszości i aby wydaleć wykluczonych posłów. Winowajcami więc są państwo z lewicy. Również co do §. 14, to zastosowanie jego sprowadzili pp. Daszyński i jego towarzysze z lewicy. Socjaliści urządzając szturm na Prezydium, sami byli inicjatorami rządów za pomocą §. 14. (Okłaski u Młodoczechów.)

Dalej mowca przystąpił do omawiania poszczególnych punktów oświadczenia rządowego. Żadne stronnictwo dotychczas nie oświadczyło swej zgody na ten program, i nie dziwnego, hr. Clary bowiem właściwie nie powiedział.

Z oświadczenia tego przegląda stara zasada polityki austriackiej: Obiecując a nie dotrzymując. Tym razem obietniczki zrobiono ku lewej stronie Izby a zapewne dlatego, że gabinet i Ministerstwo spraw zagranicznych obawiały się, że wybory do Delegacji nie przyjdą do skutku. Ustąpiono więc przed gwałtami mniejszości Izbowej. Mowca zgadza się z Wolfem, że nie lewica niemiecka swoją inteligencyą, ale radykali niemieccy swoim krzykiem wymusili zniesienie rozporządzeń językowych. Ale droga ta, na którą w ten sposób wstępiono, wiedzie Państwo do przepaści. Wydobycie zaś niedzielną maksymę: *Divide et impera* i podszezuwa się jeden naród przeciw drugiemu. Załatwienie kwestyi językowej w sposób sprawiedliwy jest koniecznem, jeżeli w Austrii ma spokój zapanować, jeżeli zaś dotychczas to załatwieniem nie jest, jest to winą całej polityki austriackiej. A jednak Austria nie prędzej będzie mogła odetchnąć, jak po rozstrzygnięciu tej żywotnej kwestyi. (Okłaski u Młodoczechów.) Najważniejszym błędem w tej sprawie, to ustawiczna zmiana systemów w Austrii, w skutek czego żaden maż stanu nie bierze się do załatwienia kwestyi językowej. Drugim błędem jest łudzenie się, jakoby ta sprawa mogła doczekać się załatwienia w parlamencie.

Jeżeli spór narodowościowy pomiędzy Niemcami a Czechami zostanie w drodze sprawiedliwości załatwiony, wtedy dopiero narody Austrii spotkać się będą mogły zgodnie na wspólnym gruncie. Mowca dalej omawiał rozporządzenia językowe hr. Badeniego i powiedział, że hr. Badeni działał w interesie pokoju wewnętrznego i dał Czechom to, co się im należało. Również i gabinet hr. Thuna pozostał wierny tym zasadom, ale od hr. Claryego, który zaraz pierwszym krokiem tak srodcie obraził Czechów, nie można spodziewać się rozstrzygnięcia tej sprawy. Zniesienie rozporządzeń językowych jest bowiem krzywdą i obrażą całego narodu czeskiego. (Okłaski u Młodoczechów.)

Na rękach gabinetu hr. Claryego zakrzepła już krew, której przelania są winni także ci, co doradzali Rządowi tak brutalne wystąpienie przeciw lojalnemu narodowi czeskiemu. Hr. Clary nie ma pojęcia o stosunkach, panujących w Czechach, i jeżeli ten gabinet jak najrychlej nie zniknie z powierzchni, to w takim razie czekają Austrię bardzo poważne zawiąkania.

Mowca dalej dowodził, że poszczególnie ustępy oświadczenia rządowego stoją w sprzeczności z faktami. Skoro zaś hr. Clary nie znał Czechów, nie powinien był podejmować się misji, która przeraża jego siły. Mowca opowiadał następnie szczegóły prywatnej swej konferencji z hr. Clarym i zakończył wśród oklasków na ławach młodoczechów.

Z kolei zabrał głos poseł Wachnianin. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 27 października. Komunikat z odbytego wczoraj po południu posiedzenia Koła polskiego zaznacza następujące szczegóły z przebiegu obrad: Poseł Rappaport przypomniał memoriał krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, w którym zawarta jest skarga na filię austro-węgierskiego Banku w Krakowie z tego powodu, iż robi ona niestwierdzonych trudności przy dyskontowaniu weksli. Tych, którzy się o to podają, zmusza ona do zwracania się do eskonterów, poczem od tych eskonterów przyjmuje te same weksle.

P. Eugeniusz Abrahamowicz przypomina stare skargi na zaniedbywanie interesów rolniczych przez Bank austro-węgierski. Całą tę sprawę oddano do zbadania i sprawozdania komisji, złożonej z pp. Dawida Abrahamowicza, Duleby i Piepesa-Poratynskiego.

Potem nastąpiły obrady poufne nad sprawą wniosków pp. Daszyńskiego i Pergelta

o eliminowanie albo zmianę §. 14 ustawy zasadniczej.

Wiedeń, 27 października. *Neue fr. Presse* dowiaduje się, że z Austrii Dolnej wysłano żandarmerję dla wzmocnienia posterunków w tych miejscowościach morawskich, w których ekscesy się zdarzyły lub zachodzi obawa, że się zdarzą.

Wiedeń, 27 października. Z powodu ostatniej przerwy telefonicznej między Lwowem a Wiedniem udał się wczoraj p. dr. Lewicki do P. kierownika Ministerstwa handlu Stibrala ze skargą na częste przerwy tej linii i na brak drugiego, bezpośredniego połączenia. P. kierownik Ministerstwa handlu przyznał słuszność tych skarg, zapowiedział, że zarządzi bezwzględnie usunięcie przerwy. Co do drugiego połączenia, którego potrzebę również uznał, zasłonił się względami budżetowymi, które nie pozwalają na razie dawać stanowczych przyrzeczeń.

Praga, 27 października. Dzienniki donoszą z rozmaitych miejscowości Czech o ekscesach, jakie się zdarzyły w dniach ostatnich. W Czasławiu wybito szyby w kilku mieszkaniach żydowskich, jeden żyd został kamieniem zraniony. W Aupicach (Eipel) 9 osób zraniono za udział w demonstracyach.

Budapeszt, 27 października. Na wczorajszym posiedzeniu komisji finansowej Izby deputowanych sejmiku węgierskiego, w toku obrad nad preliminarzem ministerstwa spraw wewnętrznych, stwierdził prezydent ministrów Szell w odpowiedzi na wywody posła Komathy'ego, że ze względu na agendy mowy, jako prezydenta ministrów, nie może się całkowicie poświęcić kierownictwu ministerstwa spraw wewnętrznych. W swoim czasie przedłoży on Koronie odpowiedni wniosek. Reforma administracyjna znajduje się w stadium przygotowania, chodzi tylko o to, ażeby przed wniesieniem odpowiednich projektów ustawy nadać jednolity charakter pojęciom częściom elaboratu i aby je mogła zbadać rychło fachowa komisja. Prezydent ministrów oświadczył się przeciwko radykalnej reformie wyborczej i wyraził przekonanie, że wprowadzenie wyborów tajnych na podstawie powszechnego prawa wyborczego nie odpowiada interesom Węgier. Mowca przyznał jednak konieczność poprawienia rozmaitych słabych stron obecnego systemu wyborczego i powołuje się na poczynione już w tym kierunku zarządzenia.

Berlin, 27 października. *Vossische Ztg.* pisze o onegdajszej mowie Schoenererowca p. Tuerka w parlamencie wiedeńskim: Obok ekscedentów czeskich w austriackiej Izbie posłów był onegdaj niestety także jeden niemiecki, poseł szlaski Tuerk, zasiadający w grupie Schoenererowców. Pan ten należy do tych, którzy sprawie niemieckiej w Austrii, przez nietaktowne weagowanie państwa niemieckiego w wewnętrzne rozterki austriackie, bardzo wiele już zaszkodził, którzy ponoszą winę tego, że niejeden Niemiec z Rzeszy, patrytycznie usposobiony i który nie wie, że p. Tuerk nie jest wcale typem Niemca austriackiego, o Niemcach w Austrii nabiera bardzo niekorzystnego wyobrażenia. Owe wieczne okrzyki boleści i groźby, odwołujące się do silnego szepetu niemieckiego, sprawiają w Niemczech bardzo przykre wrażenie i nie wywołują bynajmniej sympatii dla Niemców austriackich. P. Tuerk nie mógłby inaczej przemawiać, gdyby się starał sprawie niemieckiej rozmyślnie szkodzić.

Karlsruhe, 27 października. Car doniósł telegraficznie wielkiemu księciu, że zamierza go w przyszłym tygodniu odwiedzić w Baden.

Marsylia, 27 października. Na austriackim parowcu „Dorothea“ nastąpiła w składzie węgla eksplozja gazów, przyczem 7 marynarzy odniosło rany, między nimi 3 śmiertelne.

Nowy Jork, 27 października. (*Dep. pryw.*) Zmarła tu w 70 roku życia Dolores D'Agromonte, matka ks. Dominikowej Radziwiłłowej z Balic pod Krakowem, stojącej na czele zakładu św. Kazimierza w Paryżu.

Anglia i Transvaal.

Londyn, 27 października. *Biuro Reutersa* donosi z Pretoryi pod datą 24 b. m.: Oddział generała Cronje dziś rano zaczął bombardować Mafeking. Kobietom i dzieciom dano czas potrzebny do opuszczenia miasta.

Londyn, 27 października. Dzienniki donoszą z Glencoe pod datą 23 b. m.: Po zwycięstwie piątkowym Anglię sądzą, że będą mieli przez jeden dzień spokój. Tymczasem rachuby te zawiodły, gdyż oddziały Boerów powróciły rychło na plac boju i podjęły bitwę na nowo. Szczegółów o tej bitwie brak jeszcze.

Londyn, 27 października. Jak donosi *Biuro Reutersa* pod datą 22 b. m. z Pretoryi, przybyło tam dwięciu oficerów angielskich,

k którzy w piątek wzięci zostali w niewolę. Obchodzą się z nimi dobrze.

Londyn, 27 października. Według depesz z Ladysmith, połączyła się kolumna generała Yule z kolumną generała White.

Paryż, 27 października. Podług doniesień dzienników, zastanawiają się tu obecnie nad kwestyą wysłania do brzegów południowej Afryki dywizji, złożonej z 3 okrętów wojennych.

Durban, 27 października. W całym Natalu zaprowadzono sąd wojenny.

Załoga angielskiego okrętu „Tartar“ przejęła znaczną przesyłkę pieniężną transwaalskiego banku narodowego.

Kapstadt, 27 października. Wedle doniesienia z Pretoryi, przyszło koło Rhodesdrift (w Rodesyi) do bitwy pomiędzy Boerami a wojskami angielskiego pułkownika Plumera, przyczem 6 Boerów padło, a 4 dostało się do niewoli.

Pretorya, 27 października. Boerowie rozpoczęli wczoraj rano na nowo bombardowanie Mafekinga; kilkanaście domów stoi w płomieniach.

Wojska Boerów w dniu 24 b. m. stoczyły potyczkę z wojskami angielskimi, wracającymi z pod Elandslaagte, odrzuciły je aż do Ladysmith, przyczem 6 ludzi padło trupem a 9 zostało rannych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 października 1899. Giełda poranna (*Vorbörse*) godzina 10 min. 30. Marki 59—, Renta majowa 99-55, Węgierska renta koronowa 95-25, Kredyty 369—, Węg. kred. 374—, Anglobank 150-50, Union 303-50, Bankverein 270-50, Länderbank 235-50, Staatsbany 326-75, Lombardy 69-50, Elbethal —, wykup. Fabryka broni —, Akcyje tytoniowe 130-50, Alpin 262—, Rima Muranyi 335—, Prager Eisen 1370—, Losy tureckie 58—, Ruble (Event.) 127-37 5, 4-prc. galicyjskie krajowe listy zastawne 94—, 4-prc. galicyjska krajowa pożyczka 96-50. Akcyje gal. Banku hipotecznego —. Tendencja słaba.

Wiedeń, 27 października 1899. Giełda południowa (*Mittagsbörse*) godz. 12 min. 30. Marki 59-02, Renta majowa 99-50, Węgierska renta koronowa 95-20, Kredyty 369-75, Węg. kredyty 374-50, Anglobank 152—, Union 303-50, Bankverein 270—, Länderbank 236—, Staatsbany 326-50, Lombardy 69-50, Elbethal —, Fabryka broni —, Akcyje tytoniowe 131—, Alpin 263-50, Rima Muranyi 335—, Prager Eisen 1380—, Losy tureckie 57-50, Ruble (Event.) 127-37, 20-frank. —, Akcyje kredytowe ziemskie —, Tramway —. Tendencja: lepsza.

Wiedeń, 27 października 1899. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*) godz. 2 min. 30. Akcyje austr. zakł. kredyt. 370-88, Akcyje węg. zakł. kredyt. 375—, Akcyje Anglobanku 151—, Akcyje Unionbanku 305—, Akcyje Banku dla krajów koronnych 236-75, Akcyje Bankverein 270-50, Akcyje Bodenkredit 448—, Akcyje galicyjskiego Banku hipot. 370—, (towar —) Akcyje kolei państwowych 328-25, Akcyje kolei południowej 69-25, Akcyje tramwayowe 436—, Akcyje kolei Elbethal 250—, Akcyje kolei północnej 309—, Akcyje kolei Lwowsko-Czernowieckiej 282—, Akcyje Alpine 265-50, Akcyje Rima Muranyi 335-75, Akcyje praskiego Towarzystwa żel. 1385—, Akcyje fabryki broni 195—, Akcyje tureckie tytoniowe 131-50. Obligacje węgierskiej indemnizacji 93-80, Renta majowa 99-55, Austriacka renta koronowa 99-40, Węgierska renta koronowa 95-15, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 93-10, 4 prc. listy Banku krajowego 96-50, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 99-40, 4 prc. listy Banku hipotecznego 94—, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 98—, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110—, 4 prc. Obligacje propinacyjno 95-70, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 94—, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 92-50, Losy tureckie 57-90, Marki 58-97, Rubel 127-25.

Berlin, 27 października 1899. (*Vorbörse*) Akcyje kredytowe 230—, Disconto Gesellschaft 195—. Tendencja: nierozstrzygnięta

Odpowiedzialny redaktor Adam Kreczowiecki

Dom bankowy i kantor wymiany
ecenia z prowizyi załatwiamy odwrotno-
poztą bez doliczenia prowizyi.

Licytacje.

L. cz. E. 440/99 (3) (8364 3-3)

Nazadanie ks. Michała Kruczkowskiego, odbędzie się dnia 21. listopada 1899 o godz. 9. przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacja ciał hip. lwh. 515 w Nahaczowie objętego, Karola i Krystyny Kunz własnego.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 303 zł.

Najniższa cena wynosi 202 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krakowiec, dnia 12. października 1899.

L. cz. E. II. 2286/99 (6) (7342 3-3)

Na żądanie Reginy Schwätzer zamejnej Klasten, odbędzie się dnia 21. listopada 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw Nr. I licytacja realności pod l. 3393/4 we Lwowie, objętej wyk. hip. l. 276/III gminy miasta Lwowa a wedle karty B. poz. 13 Antoniego Powroźnika i Rozalii Powroźnik własnej wraz z przynależnościami, składającymi się z studni wierconej, 7 okien podwójnych i śmieciarki.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 8239 zł. 85 ct. przynależności zaś na 247 zł.

Najniższa cena wynosi 4243 zł. 42 1/2 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział II.
Lwów, dnia 11 września 1899.

L. cz. E. 4776/98 (2) (8296 3-3)

Dnia 21. listopada 1899 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie wymienionym, w biurze Nr. 30 w Stanisławowie licytacja realności lwh. 375 ks. gr. gm. kat. Stanisławów objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację jest oceniona na 10004 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 6669 zł. 67 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępo-

wania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Stanisławów, dnia 5 października 1899.

L. cz. E. 191/99 (4) (8231 3-3)

Na żądanie gminy miasta Halicza zastąpionej przez c. k. notariusza Michała Sawickiego, odbędzie się dnia 22 listopada 1899 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacja a) realności lwh. 83 gm. Halicz b) 396 gminy Zafukiew objętej dłużnika Jakóba Gruszkiewicza c) realności lwh. 83 gminy Halicz objętej Jakóba i Rozalii Gruszkiewiczów własnej wraz przynależnościami.

Nieruchomość pod a) wystawiona na licytację, jest oceniona na 3900 zł., pod b) na 1800 zł. pod c) na 2500 zł. przynależności zaś na 126 zł. 30 ct.

Najniższa cena wynosi przy realności pod a) 2632 zł. 33 ct. pod b) 1200 zł., pod c) 1666 zł. 67 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Halicz, dnia 20. sierpnia 1899.

L. cz. E. 845/98 (4) (8115 3-3)

Dnia 22. listopada 1899 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacja realności w Jaworowie Nr. 544 i 201 whl. 1290 i 1291 tudzież realności whl. 463 gm. Czernilawa. Domy i budynki oceniono na 4535 zł. gruntu na 6822 zł. 95 ct.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi co do realności whl. 463 w Czernilawie 450 zł. co do realności whl. 1290 w Jaworowie 2411 zł. co do realności whl. 1291 w Jaworowie 3894 zł. 82 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jaworów, dnia 15. września 1899.

L. cz. E. 413/98 (3) (7646 3-3)

Na żądanie p. Izaka Gertnera kupca w Żabiu, odbędzie się dnia 23 listopada 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I licytacja realności lwh. 1975 ks. gr. gm. Żabie z parcel bud. l. kat. 8444/3 (dom huculski) i grunt. l. kat. 8674/7, 8674/4, 8674/5, 8674/6, 8677, 8678/1, 8677/3 i połowy realności lwh. 1977 ks. gr. gm. Żabie z parcel gr. l. kat. 8698/4, 8698/5, 8700/2, 8700/3, 8700/6, i 8701/1 się składającej a Samuela Jägermana własnej.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione na 2356 zł. 50 ct. a. w. Najniższa cena wynosi 1566 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, równocześnie zatwierdzone, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej

wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żabie, dnia 1. września 1899.

L. cz. E. 571/99 4 (8361 2-3)

Dnia 21. listopada 1899 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 9 sądu tutejszego licytacja 1/4 części realności w Folwarkach wielkich whl. 9 z przynależnościami.

1/4 część domu z przynależnościami oceniono na 134 zł. 50 ct.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 89 zł. 67 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brody, dnia 19. września 1899.

L. cz. E. 1193/98 (3) (8072 2-3)

Dnia 24. listopada 1899 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 9 sądu tutej. ppzymusowa licytacja realności whl. 957 gm. kat. Brody objętej z przynależnościami.

Dom z przynależnościami oceniono na 871 zł. 60 ct.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 435 zł. 80 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brody, dnia 12. września 1899.

L. cz. E. 307/98 (4) (7902 1-3)

Na żądanie Stefana Oleksiuka, rolnika w Worochcie, odbędzie się dnia 20 listopada 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III licytacja realności lwh. 855 gminy kat. Mikuliczyn objętej, na dłużnika Mordka Alberta zapisanej wraz z przynależnościami, składającymi się a) ze szopy drewnianej, z drzewa miękkiego zbudowanej deskami krytej i b) ze studni murowanej z żórawiem do czerpania wody.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 500 zł. aw., przynależności zaś a to ad a) na 15 zł. aw., zaś ad b) na 150 zł. aw.

Najniższa cena wynosi 443 zł. 34 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-

tarny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 30 czerwca 1899.

L. cz. E. 5/99 (4) (8447)

Dnia 22. listopada 1899 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tut. w biurze Nr. III. licytacja realności lwh. 162 ks. gr. gm. Dmytrowice.

Realność powyższa jest ocenioną na 70 zł. a. w.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 46 zł. 68 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia d. 17. października 1899.

L. cz. E. 1231/98 (4) (8423)

Dnia 24. listopada 1899 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 34 tutejszego sądu licytacja realności w Stanisławowie objętej wyk. hip. 1647 z przynależnościami.

Dom z przynależnościami i gruntem podbudowlanym oceniono na 7835 zł. 63 ct.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 5257 zł. 8 ct. a. w.

Warunki licytacyjne, i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutej. w biurze Nr. 33.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przyzwanie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 30. września 1899.

L. cz. E. 1573/98 (7) (8315 1-3)

Na żądanie Mojżesza Leiby Melzera w Śniatynie, odbędzie się dnia 23. listopada 1899 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 w Śniatynie licytacja realności lwh. 437/I ks. gr. gm. kat. Śniatyn objętej, zobowiązanej Gittli Schächter własnej, składającej z parcel bud. 64/I.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2000 zł.

Najniższa cena wynosi 1333 zł. 33 1/3 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Śniatyn, dnia 7. października 1899.

L. 26241/99.

(8464 1—3)

O B W I E S Z C Z E N I E.

Celem zabezpieczenia dochodu z prawa poboru podatku spożywczego od rzezi bydła i wyrobu mięsa (ust. z 16 czerwca 1877 Dz. u. p. Nr. 60) jakoteż od wina, moszczu winnego i owocowego (ust. z 17 lipca 1862 Dz. u. p. Nr. 55 i z 8 maja 1875 Dz. u. p. Nr. 85 w niżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych na rok 1900, albo na rok 1900 z milczącym przedłużeniem na następne dwa lata 1901 i 1902, lub wreszcie na bezwarunkowy przeciąg czasu trzech lat tj. od dnia 1 stycznia 1900 do końca grudnia 1902, rozpisyje się niniejszem na dzień 6 listopada 1899, drugą publiczną licytację pod następującymi warunkami:

1) Do dzierżawy przypuszcza się każdego, kto wedle ustaw nie jest wykluczony od zawarcia kontraktu.

2) Mający chęć licytowania winien złożyć przed komisją licytacyjną 10 procent wadium w gotówce lub efektach kwalifikujących się do przyjęcia jako wadium.

3) Zastępcy mają się wykazać przy licytacji pełnomocnictwem sądowem lub notaryalnie legalizowanym.

4) Pisemne oferty zaopatrzone 10% we wadium, należy wnieść do Naczelnika okręgu skarbowego we Lwowie najpóźniej do dnia 5 listopada 1899 do godz. 1 po południu.

5) Blższą wiadomość o warunkach dzierżawy i miejscowościach, należących do poszczególnych okręgów można zasięgnąć w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego we Lwowie jakoteż we wszystkich c. k. Nadzorach straży skarbowej tutejszego okręgu.

Wykaz okręgów wydzierżawić się mających z dniem 1 stycznia 1900.

| L. p. | Nazwa okręgu dzierżawnego | Przedmiot dzierżawy | Cena wywołania | | Wysokość wadium | Licytacja odbędzie się | U W A G A |
|-------|---------------------------|-----------------------------------|----------------|-----|-----------------|--|---|
| | | | złr. | ct. | | | |
| 1 | Nawarya | mięsa | 1725 | . | 173 | Dnia 6 listopada 1899 w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego we Lwowie plac Cłowy I. I. p. od godz. 9 rano do 1-sej po południu. | W myśl §§. 2 i 10 ust. kraj. z 15 kwietnia 1894 Dz. ust. kraj. Nr. 33 obowiązany jest dzierżawca pobierać na żądanie Wydziału krajowego podatek krajowy do podatku spożywczego od wina, moszczu winnego i owocowego w wysokości 30 pr. tak dług, jak długo ten podatek istnieje bieżący, i za prawo poboru tego podatku uiszczać 30 pr. od czynszu dzierżawnego, umówionego za pobór samego podatku spożywczego. Zmiana tego podatku krajowego ma mieć ten sam skutek co zmiana taryfy podatku spożywczego. |
| 2 | Gródek | | 14005 | . | 1401 | | |
| 3 | Rozdół | | 2021 | . | 203 | | |
| 1 | Dawidów | wina, moszczu winnego i owocowego | 3 | . | 1 | | |
| 2 | Lwów rayon | | 2501 | 50 | 251 | | |
| 3 | Nawarya | | 17 | 67 | 2 | | |
| 4 | Bóbrka | | 190 | 50 | 20 | | |

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Lwów, dnia 19 października 1899.

do l. 34.183/99

(8465)

O g ł o s z e n i e l i c y t a c y i.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrobu mięsa, tudzież od wyszynku wina, moszczu winnego i owocowego w poniżej podanych okręgach dzierżawnych na bezwarunkowy przeciąg czasu od 1. stycznia 1900 do końca grudnia 1902 roku, lub na rok 1900 z milczącym przedłużeniem kontraktu dzierżawnego na drugi rok, to jest do końca grudnia 1901 względnie i na trzeci rok to jest do końca grudnia 1902 roku odbędzie się druga publiczna licytacja w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Kołomyi w dniu 6 listopada 1899 między godziną 9 rano do 12 w południe.

| L. porządk. | Okręg dzierżawny | Ilość miejscowości należących do okręgu dzierżawnego | Przedmiot dzierżawy | Cena wywołania rocznego czynszu dzierż. | | | | U w a g a |
|-------------|------------------|--|---------------------|---|------|-----|-----|---|
| | | | | mięso | wino | zł. | ct. | |
| 1 | Delatyn | 30 | mięso | 4506 | — | — | — | Co do poboru podatku konsumcyjnego od wina w okręgu dzierżawnym Zaleszczyki, kontrakt dzierżawny zawarty zostanie tylko na 1 rok to jest tylko na czas od 1 stycznia 1900 do 31 grudnia 1900. |
| 2 | Uścieczko | 5 | | 800 | — | — | — | |
| 3 | Berwinkowce | 21 | | — | — | 216 | 50 | |
| 4 | Horodenka | 29 | wino | — | — | 402 | — | |
| 5 | Tłuste | 16 | | — | — | 122 | 50 | |
| 6 | Uścieczko | 11 | | — | — | 84 | 12 | |
| 7 | Zaleszczyki | 32 | | — | — | 857 | 96 | |

Oferty pisemne, należy opiewać na 50 ct. zaopatrzone do których też należy dołączyć wadium, równające się jednej dziesiątej części ceny wywołania w gotówce, lub w papierach wartościowych, jakie na kaucję przyjmowane być mogą, na mocy szczegółowych postanowień administracji skarbowej, mają być wnoszone najpóźniej do godziny 9 rano dnia 6 listopada 1899 na ręce c. k. Dyrektora kołomyjskiego okręgu skarbowego. Przy ofertach ustnych należy przed rozpoczęciem licytacji złożyć powyż określone wadium na ręce komisarzy licytującego.

Oferty po terminie wniesione, tudzież oferty wniesione w drodze telegraficznej nie będą uwzględnione.

Blższe warunki licytacyjne, jakoteż wykaz miejscowości do pojedynczych okręgów dzierżawnych należących, przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Kołomyi i w c. k. Nadzorach straży skarbowej w Kołomyi, Horodence, Zaleszczykach, Delatynie, Kosowie, Obertynie, Tłustem, Światynie i Uścieczku.

Zauważa się również, że dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego, jest obowiązany pobierać razem z podatkiem spożywczym także 30% dodatek krajowy do podatku tak długo jak długo ten podatek istnieje i za prawo poboru tego podatku uiszczać 30% czynszu dzierżawnego, który za prawo samego podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego umówiony został, tudzież, że zmiana owego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Kołomyja, dnia 21 października 1899.

L. cz. E. 233/99 (4)

(8401)

Na żądanie Lei Erdsteinowej i tow. w Bursztynie, odbędzie się dnia 25. listopada 1899 o godzinie 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacja realności lwh. 209 gm. Siwka.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 225 zł.

Najniższa cena wynosi 150 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wojniów, dnia 5 października 1899.

L. cz. E. 243/99 (2)

(8394)

Na żądanie Towarzystwa kredytowego w Dubiecku, odbędzie się dnia 24. listopada 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I licytacja realności lwh. 62 ks. gr. gm. Przedmieście Dubieckie objętej, wraz z przynależnościami, składającymi się z budynków gospodarczych.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 601 zł. 50 ct., przynależności zaś na 100 zł.

Najniższa cena wynosi 468 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dubiecko, dnia 31. maja 1899.

L. cz. E. 1056/99 (3)

(7756)

Na żądanie Dawida Nürnbergera z Jazłowa odbędzie się dnia 27. listopada 1899 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Buczaczu licytacja realności wyk. hip. 449 gm. Nowosiółka objętej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 400 zł.

Najniższa cena wynosi 267 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie, niżej wymienionym w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 1. października 1899.

L. 28.234/1899

(8493 1—3)

O B W I E S Z C Z E N I E

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa w Budznowskim okręgu skarbowym III. klasy na czas trzech lat 1900, 1901 i 1902 bezwarunkowo, albo na jeden rok 1900 z milczącym przedłużeniem dzierżawy na dalsze dwa lata 1901 i 1902, lub też tylko na rok 1900 rozpisyje się publiczną licytację zapomocą pisemnych ofert i ustnego przetargu pod warunkami w równoczesnym osobnem obwieszczeniu zawartymi.

Licytacja ustna odbędzie się dnia 9. listopada 1899 o godzinie 9 rano w c. k. Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnopolu.

Warunki licytacyjne, dalej jak i kontrakty oraz wykaz miejscowości należących do tego okręgu dzierżawnego można przeglądać przed licytacją w c. k. Dyre-

kcji okręgu skarbowego w Tarnopolu, tudzież w dotyczących c. k. Nadzorach straży skarbowej.

Cenę wywołania stanowi roczny czynsz dzierżawny w kwocie 1775 zł. 50 ct.

Oferty pisemne w opieczetowanych i należycie zaadresowanych kopertach, na których przedmiot dzierżawy ma być uwidoczniiony należy wnieść najpóźniej do godziny 12 w południe dnia poprzedzającego ustną licytację do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Tarnopolu, lub jego zastępcy.

Wadium w wysokości 10% ceny wywołania ma być przy pisemnych ofertach do ofert dołączone, zaś przy licytacji ustnej do rąk komisarzy licytacyjnych złożone.

Kwity kasowe, opiewające na kaucję dzierżawy nie wyszłej nie będą jako wadium przyjmowane.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

Tarnopol, dnia 20. października 1899.

L. cz. E. 1379/98 1

(8474 i 1—3)

W dniu 8 listopada 1899 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna relicytacja realności w Jabłoncej położonej, w h. 422 ks. gr. gm. Jabłonica objętej, na zaspokojenie pretensyi Ozyasza Hirscha w kwocie 60 zł.

Cena wywołania 300 zł. aw., wadium 30 zł. a. w.

Kuratorem ustanowiono adw. kraj. p. dr. Bersteina w Delatynie celem strzeżenia praw niewiadomych wierzycieli.

Protokół oszacowania, wyciąg tabularny i warunki licytacyjne może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 30 czerwca 1899.

L. cz. E. 855/98 (5)

(8486)

Dnia 16. listopada 1899 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, odbędzie się licytacja 9/10 części ciała hip. lwh. 267 i 7/20 części ciała hip. lwh. 268 ks. gr. gm. Rymanów.

Dom mieszkalny z placem, ogrodem i tamą, tudzież placem niezabudowanym, oceniono na 609 zł. 40 ct.

Najniższa cena wynosi 375 zł. 66 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rymanów, dnia 18. września 1899.

L. cz. E. 1061/99 (6)

(8488)

Dnia 23. listopada 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2 odbędzie się licytacja realności lwh. 35 ks. gr. gminy kat. Biegonice, wraz z przynależnościami składającymi się z inwentarza martwego i żywego.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 2830 zł. 28 ct., przynależności zaś na 283 zł.

Najniższa cena wynosi 2075 zł. 52 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Stary Sącz, dnia 19. października 1899.

L. cz. E. 2228/98 (3) (8476 1—3)

Na żądanie Tauby Laufer z Delatyna, odbędzie się dnia 7. listopada 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. licytacja połowy realności objętej lwh. 935 ks. gr. gm. Delatyn dłużnika Mordka Storch syna Jakóba własnej, wraz z przynależnościami, składającymi się ze studni w 1/4 części do dłużnika należącej.

Półowa nieruchomości powyższej wystawiona na licytację, jest oceniona na 600 zł. przynależności zaś na 5 zł.

Najniższa cena wynosi 403 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 14 lipca 1899.

L. cz. E. 1277/98 (8) (7994 1—3)

Dnia 27. listopada 1899 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 9 sądu tut. szerszego przymusowa licytacja realności lwh. 63 gm. kat. Brody objętej z przynależnościami.

Dom z przynależnościami oceniono na 5519 zł. 70 ct.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 2764 zł. 30 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące dokumenta przejrzeć można w sądzie tut. szerszym w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brody, dnia 12. września 1899.

L. cz. E. 725/99 (3) (8111)

Na żądanie Jetty Rosnerowej kupcowej w Dobczycach odbędzie się dnia 27. listopada 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie tut. szerszym biurze Nr. 2, licytacja realności lwh. 136 w Krzesławicach.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 273 zł. 28 ct.

Najniższa cena wynosi 182 zł. 20 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tut. szerszym biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dobczyce, dnia 14. września 1899.

L. cz. Prez. 2453 16/99 (8497)

Celem zapewnienia dostawy dla domu więziennego w Nowym Sączu różnych potrzeb na rok 1900 odbędzie się w dniu 30. października 1899 o godz. 10 rano w c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu publiczna licytacja in minus.

Wysokość dostarczyć się mających przedmiotów tudzież 10% wadyów jest następująca:

a) 341-74 metrów kubicz. drzewa bukowego. Wadyum 74 zł.

b) 10039 klg. słomy żytniej prostej. Wadyum 21 zł. 34 ct.

c) 929-95 klg. nafty czystej niezapalnej. Wadyum 24 zł. 37 ct.

Przedsiębiorcy mają ustnie licytować lub wnieść pisemne oferty zastosowane do warunków licytacyjnych, które w Prezydium c. k. sądu obwodowego przejrzane być mogą. Nowy Sącz, d. 16. października 1899.

L. cz. E. 567/98 (5) (8137 1—3)

Na żądanie Waska Owsinskiego odbędzie się dnia 24. listopada 1899 o godz. 10 rano w tut. sądzie biuro Nr. II. licytacja 1/9 realności lwh. 11 8/216 lwh. 14, 6/432 lwh. 15, 2/36 lwh. 26, 1/18 lwh. 27, 12/432 lwh. 28, 1/9 lwh. 30 i 168/84672 lwh. 128 ks. gr. gm. Zubrzyk, Łukasza Owsinskiego własnych

Nieruchomości te ocenione na 414 zł. 36 ct. a. w.

Najniższa cena wynosi 276 zł. 25 ct. a. w. poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądać w biurze Nr. II. tego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz p. Jan Arlet w Muszynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Muszyna, dnia 20. czerwca 1898.

Konkurs.

L. 1453. (8402 3—3)

KONKURS.

Wydział powiatowy w Turce rozpisuje niniejszym na mocy §§. 4 i 5 ust. z dnia 2. lutego 1891 Dz. ust. kr. Nr. 17 i §§. 7 i 8 rozp. wykon. Dz. ust. krajowych Nr. 82 z roku 1891 konkurs na urów zoryczną posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Boryni dla 26 gmin na obszarze 48² kilometr kwadrat. z ludnością 19.538 mieszkańców.

Roczna płaca 500 zł. i ryczałt na koszt podróży służbowych 400 zł. aw.

Kandydaci muszą prócz dostatecznej fizycznej zdatości posiadać następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austriackiego.
2. Doktorat wszech nauk lekarskich.
3. Nieskazitelny charakter.
4. Znajomość języka polskiego i ruskiego.
5. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.
6. Utrzymywanie apteki domowej.

Miedzy kandydatami będą mieli pierwszeństwo ci którzy się wykazą dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, lub świadectwem egzaminu fizykalnego.

Podanie udokumentowane wnieść należy do Wydziału powiatowego w Turce w terminie do 15. listopada 1899.

Wydział powiatowy w Turce.

L. 7298/99 (8407 2—3)

KONKURS.

Celem obsadzenia posady c. k. woźnego przy c. k. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych Oddział II. we Lwowie z roczną płacą 300 zł. i z 25% dodatkiem aktywalnym, rozpisuje się niniejszym konkurs do 22. listopada 1899.

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania, zaopatrzone dowodem co do wieku dotychczasowego zatrudnienia, dokładnej znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie wnieść w drodze przepisanej do c. k. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych, oddział II. we Lwowie najdalej do 22. listopada 1899.

Uprawnieni w myśl § 4 ust. z dnia 19. kwietnia 1872 (Dz. p. p. Nr. 60 ex 1872) podoficerowie mają zaopatrzone certyfikatami podania w razie pozostawania w czynnej służbie wnieść w drodze przepisanej c. i k. władzy wojskowej nie należący zaś do związku wojskowego podoficerowie w drodze odpowiedniego c. k. starostwa.

Kompetent z wprawem pismem będzie miał pierwszeństwo.

C. k. galic. Dyrekcja lasów i dóbr skarbowych Oddz. II.

Lwów, dnia 19. października 1899.

L. 4409. (8456 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady lekarza okręgowego w Ujściu solnem, rozpisuje się niniejszym konkurs.

Okręg sanitarny Ujście solne obejmuje 23 gmin, z ludnością 14.400 głów.

Warunki:

1. Dyplom doktorski z wszech nauk lekarskich uzyskany na jednym z uniwersytetów austr.

2. Dwuletnia przynajmniej praktyka lekarska w jednym z szpitali krajowych.

3. Świadectwo fizycznego uzdolnienia.

4. Zobowiązanie się do utrzymywania apteki domowej.

Do posady tej przyłączona jest płaca roczna 600 zł., oraz ryczałt na podróże urzędowe 300 zł. rocznie

Termin do wnoszenia podań do dnia 30. listopada 1899.

Posada ta ma być objęta od 1. stycznia 1900 r.

Z Wydziału powiatowego.
Bochnia, dnia 24. października 1899.

Prezes: Sekretarz:
Z. Włodek w. r. Siemiński w. r.

L. 4295 (8403 2—2)

KONKURS.

Odnosnie do konkursu w Nr. 244 Gazyet lwowskiej z roku bieżącego ogłoszonego oznajmia się że konkurs celem obsadzenia posady starszego dyrektora przy c. k. Zakładzie karnym w Stanisławowie z rangą i poborami VII. klasy z dniem 12. listopada 1899 upływa.

C. k. Nadprokurator Państwa.
Lwów, dnia 21. października 1899.

L. 497.

Celem stałego obsadzenia, ogłasza się niniejszym konkurs na następujące posady nauczycielskie w okręgu szkolnym bohorodeczanskim:

1. Na posadę starszego nauczyciela szkoły 5-klasowej mieszanej w Bohorodczanach z płacą 450 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie, tudzież na posadę młodszego nauczyciela szkoły 5-klasowej w Bohorodczanach z płacą 400 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

Z ubiegających się o pierwszą posadę mają pierwszeństwo kandydaci z egzaminem do szkół wydziałowych, obejmującym przedmioty grupy II. Od kompetentów o drugą posadę, o którą mogą ubiegać się tylko mężczyźni, wymaganiem jest uzdolnienie do udzielania nauki języka niemieckiego jako przedmiotu naukowego w szkołach ludowych pospolitych.

2. Na posadę młodszego nauczyciela szkoły 2-klasowej mieszanej w Sołotwinie z płacą 400 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie, tudzież na posadę młodszego nauczyciela szkoły 2-klasowej mieszanej w Bohorodczanach starych z płacą 300 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

3. Na posady samoistne w szkołach 1-klasowych mieszanych z płacą 350 zł. w: Babczem, Bitkowie, Chmielówce, Grabowie, Hlebowce, Horocholinie I., Jablonce, Kosmaczu, Kryczce, Łesiówce, Markowej, Niewoczynie, Pochówce, Porohach, Rakowie, Staruni.

Językiem wykładowym w Bohorodczanach i Sołotwinie jest język polski, w innych szkołach język ruski.

Podania, należyćie udokumentowane, należy wnieść do pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Bohorodczanach najdalej do 29. listopada 1899.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
Bohorodczany, dnia 1. października 1899.

L. 1942.

C. k. Rada szko'na okręgowa w Kałuszu ogłasza niniejszym konkurs, celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. Przy szkole 6-klasowej męskiej w Kałuszu dwie posady starszych nauczycieli z roczną płacą 450 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie. Z kompetentów będą mieli pierwszeństwo kandydaci z kwalifikacją do szkół wydziałowych.

2. Przy szkole 6-klasowej męskiej posada nauczyciela religii rzym. i gr. katolickiej z obowiązkiem udzielania tej nauki w miejscowej szkole 6-klasowej żeńskiej z poborami IV. klasy.

3. Przy szkole 2-klasowej w Dobrowlanach posada kierownika szkoły z roczną płacą 350 zł., dodatkiem za kierownictwo w rocznej kwocie 50 zł., wolnem mieszkaniem w budynku szkolnym i użytkiem morga pola; nadto posada młodszego nauczyciela z

roczną płacą 300 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

4. Przy szkole 2-klasowej w Tomaszowcach ruskich posada kierownika szkoły z roczną płacą 350 zł., dodatkiem za kierownictwo w rocznej kwocie 50 zł., wolnem mieszkaniem w budynku szkolnym i użytkiem morga pola; nadto posada młodszego nauczyciela z roczną płacą 300 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

5. Przy szkole 2-klasowej w Nowicy posada kierownika szkoły z roczną płacą 350 zł., dodatkiem za kierownictwo w rocznej kwocie 50 zł., wolnem mieszkaniem w budynku szkolnym i użytkiem morga pola; nadto posada młodszego nauczyciela z roczną płacą 300 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

6. Przy szkole 2-klasowej w Kropiwniku posada nauczyciela młodszego z płacą 300 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

7. Przy szkole 2 klasowej w Podmichalu posada nauczyciela młodszego z płacą 300 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

8. Przy szkołach 1-klasowych z płacą 350 zł., wolnem mieszkaniem i użytkiem jednego morga pola w następujących miejscowościach: a) Dohej kałuskiej, b) Kopankach, c) Mysłowie, d) Niebyłowie, e) Petrance, f) Podhorkach, g) Przewoźcu, h) Rypiancu, i) Śliwkach, j) Słobodzie niebyłowskiej, k) Uhrynówie średnim, l) Jasieniu, m) Berłohach, n) Bereźnicy szlacheckiej, o) Zawoju.

O posadę nauczyciela religii rzym. kat. mogą się ubiegać księża ordynowani świeccy i zakonnicy.

Językiem wykładowym w szkołach pod 1) jest język polski, we wszystkich innych ruski.

Podania należyćie udokumentowane należy wnieść za pośrednictwem swych władz przełożonych do tutejszej c. k. Rady szkolnej okręgowej w terminie do 29. listopada 1899.

Kałusz, dnia 30. września 1899.

L. 929.

Celem stałego obsadzenia, ogłasza się niniejszym konkurs na następujące posady nauczycielskie w okręgu nadworniańskim.

1. Na posadę młodszego nauczyciela szkoły 5-klasowej męskiej w Nadwórnej z płacą 400 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie, tudzież na posadę starszego nauczyciela szkoły 4-klasowej mieszanej w Delatynie z płacą 450 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

O posady te mogą ubiegać się tylko mężczyźni, wymaganiem jest uzdolnienie do udzielania nauki języka niemieckiego jako przedmiotu naukowego w szkołach ludowych pospolitych.

2. Na posadę młodszego nauczyciela szkoły 3-klasowej mieszanej w Łanczynie z płacą 300 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie, tudzież na posadę młodszego nauczyciela szkoły 2-klasowej mieszanej w Hawryłowce z płacą 300 zł. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

3. Na następujące posady samoistne w szkołach 1-klasowych mieszanych w: Cybulowie, Hwoździe, Jablonicy, Łojowej, Majdanie górnym-Hucie, Nazawizowie, Pniowie, Potoku czarnym, Sadowce, Weleńcu, Wołosowie.

Do posad powyższych przywiązana jest płaca 350 zł. i prawo do zajmowania wolnego mieszkania w budynku szkolnym, tudzież korzystania z ogrodu szkolnego i z morga roli przeznaczonego do użytku nauczyciela.

Językiem wykładowym w Nadwórnie i Delatynie jest język polski, w innych szkołach język ruski.

Podania należyćie udokumentowane należy wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Nadwórnie najdalej do dnia 29. listopada 1899.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.
W Nadwórnie, dnia 1. października 1899.

L. 1741.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Tłumaczu ogłasza niniejszym konkurs, celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

A) 1. Na posadę nauczyciela religii: a) obrz. rzym. kat., b) obrz. gr. kat. w 5-klasowej szkole męskiej w Tłumaczu, z obowiązkiem udzielania nauki religii i przepisanych exhort w osobnych godzinach także w miejscowej 5-klasowej szkole żeńskiej.

2. Na posadę nauczyciela religii: a) obrz. rzym. kat., b) obrz. gr. kat. w 5-klasowej szkole mieszanej w Tyśmienicy, z obowiązkiem udzielania religii i przepisanych exhort w osobnych godzinach w miejscowych 2-klasowych szkołach na przedmieściu staniawowskim i na przedmieściu tłumackim.

O posady te, do których przywiązana jest płaca roczna 450 zł. i 10% dodatku na mieszkanie, ubiegać się mogą kanonicznie ordynowani kapłani świeccy lub zakonnicy, przy czem zauważa się, że równocześnie nie będą mogli piastować posady duszpasterskiej.

B) W szkołach miejskich:

Das k. k. Landes- als Obergericht in
Sitz hat mit dem Erkenntniſſe vom 21. October
1899, Nr. 47/2, die Weiterverbreitung der Num-
mer 13 der Zeitschrift: „Die Wahrheit“ vom
20. October 1899 wegen des Artikels: „Zu
Parlaments-Eröffnung“ in der Stelle von „Dh-
mächtig nach außen“ bis „Körperschaft des Rei-
ches“ nach §. 491 St. G. und Art. V. des Ver-
faßes vom 17. December 1862, Nr. 8 R G
Bl. ex 1863, verboten.

1899, Pt. 46/2, die Weltverbreitung der Stuhl-
mer 5 der Zeitschrift: Mittheilungen des christl.

In Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Heft 82 und 87 des in Dresden (Druck und Verlag von Rich. Herm. Dietrich) erscheinenden Romanes: „Josephine Willberg, Lebens- und Leidenswege einer edlen Frau“ von Curt v. Schmiedow das Verbrechen nach §. 64 St. G. begründet, und es wird nach §. 493 St. B. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der vorfindlichen Exemplare erkannt Wien, am 21. October 1899.

In Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 20 der periodischen Druckschrift: „Revue des Revues et Revue d'Europe et d'Amérique“ vom 15. October 1899 enthaltenen Artikels: „La vérité sur la vie et la mort de prince Rodolphe de Habsbourg“ das Verbrechen nach §. 64 St. G. begründet, und es wird nach §. 493 St. B. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß §. 489 St. B. O. bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der vorfindlichen Exemplare erkannt Wien, am 21. October 1899.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Raibach hat mit dem Erkenntnis vom 18. October 1899, Pr. VIII 59, die Weiterverbreitung der Nummer 233 der Zeitschrift: „Slovenski Narod“ wegen des Artikels: „Nemski drzavni jezik pa clen 19 avst. osnovnih zak. — Kako se to strinja?“ von „Tako uveljavljanje nemškega drzavnega jezika“ bis „bi bila revolucija in optima forma?“ nach §. 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 12. October 1899, Pr. 162, die Weiterverbreitung der im Verlage bei Stengel & Comp. in Dresden und Berlin erschienenen, Nr. 4523 führende Ansichtskarte nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 15. October 1899, Pr. 163, die Weiterverbreitung der Nummern 3 und 4 der Zeitschrift: „La Question sociale“ vom 23. und 30. September 1899 nach §§. 65 b c und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnis vom 15. October 1899, Pr. 185/2, die Weiterverbreitung der Nummer 32 der Zeitschrift: „Deutsches Volksthum“ vom 13. October 1899 wegen des Artikels: „Ehe-liche Freiheit“ bis zu den Worten „kann und darf?“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnis vom 15. October 1899, Pr. 184/2, die Weiterverbreitung der Nummer 29 der Zeitschrift: „Nordwestböhmische Volkszeitung“ vom 12. October 1899 wegen der Stelle von „wean man“ bis „verzeichnet bleiben“ des Artikels: „Ueber unseren Proceß“ und wegen der Stelle von „Der Arm der Gerechtigkeit“ bis „Justiz“ des Artikels: „Die Juden sind schuld“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnis vom 17. October 1899, Pr. 187/2, die Weiterverbreitung der Nummer 80 der Zeitschrift: „Deutsches Volksblatt“ vom 13. October 1899 wegen des Artikels: „Dem gegangenen Grafen Thun“ bis „Schlachzigen-Club“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnis vom 21. October 1899, Pr. VIII 305/1, die Weiterverbreitung der Nummer 20 der Zeitschrift: „Unverfälschte deutsche Worte“ vom 16. Silbharis 2012 (1899) wegen der Stellen von „vergeben wird man“ bis zum Schlusssatz des Aufzuges: „Ein Streiflicht auf deutsche Jugend-Erzählung“ nach §. 63 St. G.; von „Wahlich, es hat“ bis „Stifters offenbart hatte“ des Aufzuges: „Germanenthum und Christenthum“ nach §. 303 St. G.; von „Nennen wir also“ bis zum Schlusssatz des Aufzuges: „Warum denn nicht?“ von „Wann auch die“ bis zum Schlusssatz des Aufzuges: „Der Gottesdienst in der Kapfikirche“ nach §. 122 b St. G.; von „Sire ich bin“ bis „in Brinn bewilligt“ des Aufzuges: „Berührendes“ nach §. 63 St. G.; von „Ein neuer deutscher“ bis „Kriegsgefahr in Oesterreich“ des Aufzuges; von „Wir Schleswig-Holsteiner“ bis „Sei unsere Jugend“ des Aufzuges nach §. 65 a St. G.; von „Der Namens-tag des“ bis „ändern sich eben“ des Aufzuges nach §. 63 St. G.; von „Wenn es zufr“ bis „stillschweigend von dannen“ des Auf-

zuges nach §. 303 St. G. und von „Rein re-nigend Gewitter“ bis „wie rascher Faltensflug!“ nach §. 122 a, d St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jglau hat mit dem Erkenntnis vom 20. October 1899, Pr. 11/2, die Weiterverbreitung der Nummer 42 der Zeitschrift: „Straz“ vom 13. October 1899 wegen des Artikels: „Zdvihni se, zdvihni, stary, cesky lve!“ in der Stelle von „Prevrat v Vidni“ bis „jak se rika v reci lidu“ und wegen des Artikels: „Od Trebieca“ nach §§. 65 a und 302 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. IV. 170/81 4 (8445 1—3)
Zawieszona nad Dmytrem Gerus synem Wasyla z Madziarek, kuratela z powodu marnotrawstwa została uchylona.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 15. maja 1899.

L. cz. P. 85/99 3 (8400 1—3)
Tomasza Ptasznika z Winniczek uznano marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Antoniego Ptasznika.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Winniki, dnia 27. lipca 1899.

L. cz. IV. 48/92 (8446 1—3)
Flemona Czerpiluk recte Terpylo z Wolny komarowej uznany marnotrawcą, kuratorem jego Pawlo Trybuch.
C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 24. grudnia 1892.

L. cz. L. 8/99 5 (8440 1—3)
Stefan Kulpak z Rozdziałowa uznany marnotrawcą, kuratorem jego Ilko Pacholek.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 14. kwietnia 1899.

L. cz. L. 2/99 6 (8441 1—3)
Safat Jaremko z Spasowa uznany marnotrawcą, kuratorem jego Hryć Prokopczuk.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 21. kwietnia 1899.

L. cz. IV. 95/96 (8442 1—3)
Pawel Goral Mediuk z Dobraczyna uznany marnotrawcą, kuratorem jego Pawel Lewicki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokal, dnia 3. stycznia 1899.

L. cz. L. 19/98 5 (8444 1—3)
Iwan Prokop z Wolicy komarowej uznany marnotrawcą, umysłowo chorym kuratorem jego Roman Kozicki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokal, dnia 22. października 1898.

L. cz. L. 27/90 5 (8443 1—3)
Piotr Wiszniowiecki z Szarpaniec uznany marnotrawcą.
Kuratorem jego Stefan Denysiuk.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 17. marca 1899.

L. cz. L. 5/99 (8438 1—3)
Jan Gnap z Sokala uznany marnotrawcą. Kuratorem jego Jan Szczeciński.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 28. kwietnia 1899.

L. cz. L. 6/99 4 (8439 1—3)
Wasyl Zachoda uznany marnotrawcą. Kuratorem jego Hryć Wawruk.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 13. kwietnia 1899.

L. cz. P. 71/99 10 (8433 1—3)
Marya Zbik z Woli filipowskiej uznana została umysłowo chorą, kuratorem Jan Zbik z Woli filipowskiej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krzeszowice, dnia 23. września 1899.

L. cz. L. 9/99 4 (8436 1—3)
Mikołaj Charczyna z Tartakowa wsi uznany marnotrawcą, kuratorem jego Hryć Charczyna.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 18. maja 1899.

L. cz. IV. 49/77 7 (8437 1—3)
Zawieszona nad Mikołajem Dżugało z Zuczyc kuratela została uchylona.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sokal, dnia 17. czerwca 1899.

L. cz. P. 125/98 5 (8427 1—3)
Semen Kozoriz z Sadowy uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Michała Bojko.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bohorodczany, dnia 6. kwietnia 1899.

L. cz. L. 16/99 6 (8422 1—3)
C. k. Sąd powiatowy oddział VI. w Stanisławowie uznaje Zygmunta Zawadzkiego nadzynieira kolei państwowej w Stanisławowie umysłowo chorym, kuratorem p. Antoni Zawadzki c. k. nadkomisarz powiatowy przy Namiestni twie we Lwowie.
Stanisławów, dnia 4. października 1899.

L. cz. L. 14/99 5 (8392)
Jan Lewiński krawiec w Drohobyczu uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiony Dmytro Wasylkiewicz z Drohobycza.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, dnia 6. września 1899.

L. cz. L. 12/99 5 (8391)
Izak Kolbel z Borysławia umysłowo chory. Jego kuratorem jest adw. dr. Pachtmann w Drohobyczu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, dnia 12. lipca 1899.

L. cz. P. 25/98 1 (8478)
Wasyl Pawluk z Laszek uznany umysłowo chorym P. 25/98 1.
Kurator Iwan Steń z Laszek.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Jaworów, dnia 31. stycznia 1898.

L. cz. P. 181/99 2 (8430)
Kunegundę Fidermann z Oleśnicy uznano marnotrawcą. Kuratorem ustanowiono Józefa Mroza z Oleśnicy.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dąbrowa, dnia 7. października 1899.

L. cz. L. 3/99 5 (8420)
Wawrzyniec Kurdziel z Łąki postawiony pod kuratelę, kuratorem jest Jan Orzech z Łąki.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rzeszów, dnia 4. października 1899.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 106.377.

OBWIESZCZENIE.

Z powodu wybudowania w Bernie prawidlowej rzeźni, c. k. Ministerstwo spraw wewn. reskryptem z dnia 19. października b. r. L. 34.487 upoważniło c. k. Namiestnictwo morawskie do udzielania od czasu do czasu zezwoleń na przywóz do nowej rzeźni w Bernie swiń przy zachowaniu obowiązujących środków ostrożności, a to bez względu na ich żywą wagę, z wolnych od zarazy obszarów, jakoteż z zamkniętych z powodu zarazy obszarów Bośni Hercegowiny tudzież królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa pod warunkiem natychmiastowego wybicia pod nadzorem weterynarskim.

W prośbie o zezwolenie na wywóz swiń do rzeźni w Bernie podać należy pochodzenie, ilość i nazwisko sprzedawcy zwierząt.

Wagony użyte do przewozu takich swiń należy już w stacji nadawczej zaplombować i zaopatrzyć kartkami z łatwo czytelnym napisem „za szczególnem zezwoleniem“ (mit Specialbewilligung) względnie „z obszaru zamkniętego za szczególnem zezwoleniem“ („aus gesperrtem Gebiete mit Specialbewilligung“).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 25. października 1899.

L. cz. E. 770/99 (1) (8043 3—3)
Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Stanisława Ochockiego, że na prośbę Mikołaja Haszczyna z Wierzbowa wdrożone przeciw niemu celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 19 zł. 4 et. z pn. postępowanie licytacyjne co do realności whl. 1073 gminy Budzanów a do zastępstwa dłużnika aż do czasu jego zgłoszenia się lub podania pełnomocnika ustanowiono kuratorem c. k. notariusza Konstantego Widawskiego w Budzanowie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Budzanów, 6 października 1899.

L. cz. A. 463/98 1 (8015 3—3)
Zuciovi Koczijowi ostatnim razem w Ple-skowcach zamieszkałemu w spadkowej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Tarnopolu po śp. Ewie Koczij na być doręczoną uchwałą z dnia 30 maja 1899 l. cz. A. 463/98 1 którą wezwano go do oświad-

czenia się do spadku powyższego w ciągu roku od ogłoszenia niniejszego wezwania.

Ponieważ niewiadomo gdzie Lucé Koczij obecnie przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Sygalla adwokata w Tarnopolu.

Tenże kurator zastępywać będzie Lucia Koczija w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 30. maja 1899.

L. cz. C. III. 183/99 (1) (8479)

Przeciw nieobjętym masom spadkowymi ś. p. Maryanny z Czerwinski 10 Pikuła, 20 Zóltanieckiej, Jana Pikuly Lucyi Falińskiej i niewiadomej z miejsca pobytu Maryi Pikuly, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Kamionce strum. przez kr. kat. cerkiew pod wezwaniem Najsw. Maryi Panny w Kamionce strum. pozew o uznanie prawa własności do połowy parc. bud. 253 pgr. 118 w Kamionce strum.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 9. listopada 1899 godz. 9¹/₂ przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanych mas spadkowych ustanawia się p. dr. Krówezyńskiego adw. w Kamionce strum. kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kamionka strum., 20. października 1899.

L. cz. T. 3/99 (10) (8008 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wdrażając na prośbę c. k. Prokuratora Skarbu we Lwowie postępowanie amortyzacyjne

a) co do obligacji gal. funduszu precypacyjnego Ser. B. Nr. 1982 na 5000 zł. z kuponami, z których pierwszy 31 grudnia 1898 a ostatni 31 grudnia 1915 płatny,

b) co do 5% premiiowanych listów hipotecznych c. k. uprzyw. gal. ake. Banku hipotecznego we Lwowie Ser. A. Nr. 4776 na 100 zł. i Ser. C. Nr. 8156 na 1000 zł. z kuponami, z których pierwszy 1. września 1898 a ostatni 1. września 1917 płatny,

c) co do obligacji pożyczki krajowej z r. 1893 Ser. D. Nr. 16483 na 2000 kor. i Ser. B. Nr. 16510 na 200 koron z kuponami, z których pierwszy 1 listopada 1897, a ostatni 1 maja 1918 płatny,

d) co do 4% 56-letnich listów zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Ser. II. Nr. 3574 i 3575 po 10.000 koron i Ser. III. Nr. 2568, 2569 i 24204 po 2000 koron i Ser. IV. Nr. 7270 i 10259 po 1000 koron z kuponami, z których pierwszy 30 czerwca 1899 a ostatni 30 czerwca 1911 płatny i takiegoż listu zastawnego Ser. III. Nr. 37100 na 2000 koron z kuponami z których pierwszy 30. czerwca 1899 a ostatni 31 grudnia 1912 płatny, wzywa niniejszem edyktem każdego któryby te obligacje, listy hipoteczne i listy zastawne, lub też pojedyncze sztuki lub same tylko kupony posiadał, by wyżej wymienione papiery wartościowe w terminie trzech lat od dnia płatności ostatniego kuponu licząc, kupony zaś od powyższych efektów w terminie 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia płatności każdego z osobna licząc tut. sądowi przedłożył i prawa swoje co do nich przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonych tu czasokresów na penowne żądanie c. k. Prokuratora Skarbu we Lwowie efekta te i kupony za umorzony i nieważne uznane będą.

C. k. Sąd krajowy cywilny,
Oddział VII.

Lwów, dnia 17. maja 1899.

L. cz. E. III. 1087/99 8 (7953 3—3)

Niewiadomym z miejsca pobytu Karolinie Łazowskiej przedtem we Lwowie i Maryi z Łazowskiej Bernolakowej przedtem w Pukaczowie mają być doręczone uchwały egzekucyjne E. III. 1087/99 względem przymusowej sprzedaży realności hipotecznej 1066/I we Lwowie.

Ustanowiony dla strzeżenia praw ich kuratorem adw. dr. Fedak we Lwowie będzie ich zastępywać, dopóki się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy S. I.,
Oddział XXI.

Lwów, dnia 10. września 1899.

L. cz. T. 15/99 (1) (8069 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyśle wzywa posiadacza weksla z daty Mościska 15. marca 1891 na 1000 zł. opiewającego, 6 miesięcy od daty płatnego, przez Hiedę Lieber wystawionego, przez Noela Fussa akceptowanego aby w przeciągu dni 45 takowy sądowi przedłożył, gdyż inaczej weksel zostanie uznany za nieważny.

Przemyśl, 19 września 1899.

L. cz. T. 38/99 3 (8032 3—3)
Odnosnie do wniesionej na dniu 11 września 1899 l. T. 38/99 1 prośby, wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do kwitu depozytowego na złożoną przez Antoniego Choinę i Jana Szymańskiego w Wydziale krajowym kwotę 230 zł. 45 ct. w. a., ulokowaną dnia 1 czerwca 1898 na książeczkę Banku krajowego Nr. 13.413 do art. dep. 3154/5 i wzywa się posiadacza tego kwitu edyktem trzykrotnie w Gazecie Lwowskiej umieścić się mającym, aby w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej kwit ten na sądowni przedłożył, gdyż inaczej kwit ten na żądanie wymienionych za amortyzowany uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.
Lwów, dnia 28 września 1899.

L. cz. A. 308/98 7 (8046 3—3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że w toku postępowania spadkowego po Józefie Nitkowskim na dniu 14. grudnia 1898 w Wolicy zmarłym z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z daty Wolicy 6 grudnia 1898 ustanowiono dla niewiadomej z miejsca pobytu Katarzyny Szajdowej kuratorem Jana Ciszka z wezwaniem, aby w przeciągu roku licząc od dnia 3 ogłoszenia tego edyktu bądź osobiście bądź też przez pełnomocnika do spadku tego deklarację wniosła, gdyż inaczej pertraktacja z powyż dla niej ustanowionym kuratorem i zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dębica, dnia 26. września 1899.

L. cz. C. II. 122/99 1 (8341 3—3)
Przeciw nieznannej z miejsca pobytu Maryi Mielnikowskiej, wniesionym został do sądu powiatowego w Podwoleńskich przez Wasyła Lubanieckiego pozew o uznanie prawa własności do połowy morga gruntu z p. gr. lkat. 560 w Supranówce, wartości 95 zł.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 8. listopada 1899.

Celem strzeżenia praw tejże, ustanawia się p. adw. dr. Brodera w Podwoleńskich kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tęże, w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Podwoleńsk, dnia 22 sierpnia 1899.

L. cz. T. 42/99 1 (8061 3—3)
Na prośbę Bernarda Jonasa z dnia 26 września 1899 l. T. 42/99 1 c. k. sąd krajowy cywilny oddz. VII. we Lwowie wdraża postępowanie amortyzacyjne co do następujących weksli:

1. weksla z daty Lwów 16 maja 1899 na 300 zł. płatnego we Lwowie w trzy miesiące po dacie akceptowanego przez p. Edmunda Nawrockiego;

2. weksla z daty Lwów 5 sierpnia 1899 na 130 zł. płatnego we Lwowie 5. listopada 1899 akceptowanego przez p. Stanisława Kruka;

3. weksla z daty Lwów 5. sierpnia 1899 na 130 zł. płatnego we Lwowie 5. grudnia 1899 akceptowanego przez Stanisława Kruka;

4. weksla z daty Lwów 20 sierpnia 1899 na 524 zł. 39 ct. płatnego we Lwowie 20 grudnia 1899 akceptowanego przez firmę „L. Goldhamer“ Holzhandlung in Lemberg;

5. weksla z daty Lwów 1 września 1899 na 500 zł. płatnego we Lwowie w cztery miesiące po dacie wystawienia i żrowanego przez p. Henryka Müllera akceptowanego przez p. Michalina Müller i wreszcie

6. weksla z daty Lwów 5 sierpnia 1899 na 133 zł. 23 ct. płatnego we Lwowie 5. stycznia 1900 akceptowanego przez p. Stanisława Kruka.

C. k. Sąd krajowy wzywa posiadacza tych weksli, aby w ciągu 45 dni które się co do weksla 1. będą liczyły od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej Gazecie Lwowskiej co do reszty weksli od dnia po dniu ich płatności sądowi je przedłożył, gdyż inaczej na ponowne żądanie proszącego będą uznane za umorzone.

C. k. Sąd krajowy cywilny,
Oddział VII.
Lwów, dnia 27 września 1899.

L. cz. hip. 1099/99 (8074 3—3)
Nieobecnemu Janowi Hecowi przedtem w Wierzbowcu mają być doręczone uchwały tabularne z dnia 10. czerwca 1899 l. 681 dozwalająca wpisu prawa własności par. grunt. 2368/1 na rzecz Pawła Dryhusz z dnia 10 czerwca 1899 l. 682 dozwalająca wpisu prawa własności par. grunt. 1864/2 na rzecz Michała Bartolowiec i z dnia 13 czerwca 1899 l. 688 dozwalająca wpisu prawa własności 5/12 części realności objętej w h. 3 gminy kat. Wierzbowiec na rzecz Stefana Adamów.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Jana Heca kuratorem Józef Dziuba z Wierzbowca będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Budzanów, dnia 16 września 1899.

L. cz. IV 357/99 1 (8087 3—3)
Niewiadomego z miejsca pobytu Herscha Leibę Adlera wzywa się, by w przeciągu roku licząc od daty ogłoszenia edyktu, zgłosił się w sądzie i wniosł oświadczenie do spadku po b. p. Berku Adler, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewodnik spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla kuratorem adw. dr. Naglerem w Zborowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zborów, dnia 26 maja 1899.

L. cz. Cw. IV. 2937/99 (1) (8161)
Przeciw Antoniemu i Rozalii Powróznikom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do niej wymienionego c. k. sądu przez Związek galicyjski kupców trzody chlewnej, stow. zarej. z ogr. odpow. we Lwowie pozew wekslowy o reszt 45 zł.
Na podstawie pozwu nakazano pozwanym do 3 dni zapłatę lub wniesienie zarzutów.

Celem strzeżenia praw pozwanym ustanawia się p. dr. Ostaszewskiego adw. we Lwowie kuratorem, który ich zastępywać będzie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 13. października 1899.

L. cz. firm. 368/99 poj. I. 263 (8135)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uwiadamia, że wskutek uchwały z dnia 24. czerwca 1899 firm 337 wpisano dnia 30. czerwca 1899 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmę „Benjamin Zwerling“ dla przedsiębiorstwa dzierżawy propinacji w Chólojowie, której dzierżyciel Benjamin Zwerling jest w Chólojowie zamieszkały.

Złoczów, 29. lipca 1899.

L. cz. Cw. III. 2340/99 (2) (8133)
Przeciw Mojżeszowi Linkowi, kupcowi ostatnimi czasy w Gorlicach zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Józefa Bestera kupca w Krakowie pozew o 150 zł. a. w.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty z dnia 9. września 1899 l. cz. Cw. III. 2340/99 (1).

Celem strzeżenia praw Mojżesza Linka ustanawia się pana adw. dr. Saula Lachsa w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie dłużnika w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 19. września 1899.

L. cz. firm. 717/99 (8166)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 28. września 1899 wpisaną została do rejestru dla firm pojedynczych firma handlowa „R. Bornstein hand. i mebli w Przemyślu“, że właścicielką takowej jest Róża Bornstein i że prokurystą ustanowionym został Saul Bornstein.

Przemyśl, 7. października 1899.

L. cz. firm. 708/99 (8165)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 25. września 1899 wpisaną została do rejestru dla firm pojedynczych firma handlowa „Juda Lipowicz przedsiębiorstwo hotelowe w Przemyślu“.

Przemyśl, 30. września 1899.

L. cz. firm. IX. 40/96 (7/II) (8188)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach zarządza aby rejestrze dla spółek zarobkowych i gospodarczych zostało zaciągnięciem, że pp. Jan Waligórski i Karol Sołtys, dotychczasowi dyrektorowie, zaś p. Józef Czapik zastępcą dyrektora Katolickiego Towarzystwa rolniczo-zaliczkowego w Wadowicach złożyli swe obowiązki urzędowe, zaś w ich miejsce zostali wybrani dyrektorami pp. Kerner Zaroff i Adam Wlasak, zaś zastępcą dyrektora p. Karol Osowski a to na podstawie uchwały walnego zgromadzenia z 10. maja 1899.

C. k. Sąd obwodowy, oddział II.
Wadowice, dnia 22 września 1899.

L. cz. E. XVI. 197/99 (12) (8179)
Nieobecnym p. p. Stanisławowi Lipińskiemu (Lipnickiemu) i Abrahamowi Eichlerowi ma być doręczona uchwała c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 9. stycznia 1899 l. cz. IX. 4484/97 12 IV., dotycząca realności w h. 1032 II. dz. i w h. 307 II. Lwów objętych, którą dozwolono licytację tych realności.

Ustanowiony dla strzeżenia praw tych nieobecnym adw. dr. Jakób Reiss, będzie ich zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy Sekeya I.,
Oddział XVI.
Lwów, dnia 5. października 1899.

L. cz. A. 216/99 3 (8017 2—3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Józefę Dubiszówną, że w toku postępowania spadkowego po Maryannie Dubiszowej, zmarłej w dniu 22 maja 1882 w Podgrodziu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, ustanowiono dla niej kuratorem Jana Dubisza z wezwaniem, aby w przeciągu roku, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu, bądź osobiście, bądź też przez pełnomocnika do spadku tego deklarację wniosła, gdyż inaczej pertraktacja z powyż dla niej ustanowionym kuratorem i zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dębica, dnia 5 września 1899.

L. 99.656/III (8467 1—3)
Obwieszczenie.
Od dnia 1 października 1899 dopuszczalne są listy wartościowe (lettres de valeur) do kolonii brytyjskiej Nowa Funlandya.

Deklarowana wartość listu nie może przekroczyć sumy 3000 franków.

Należność za ubezpieczenie wynosi 18 ct. za każde 300 franków deklarowanej wartości lub część tychże.

Z. c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów
Lwów, dnia 20 października 1899.

KUNDMACHUNG.

Vom 1 October 1899 sind die Wertpapiere (lettres de valeur) nach der britischen Colonie Neu Funland zulässig. Der Maximalbetrag der Wertangabe ist auf 3000 Franken beschränkt. Die Versicherungsbühr beträgt 18 kr. für je 300 Frs. der Wertangabe oder einen Theil hiervon.

ОГЛОШЕНЕ.

Від дня 1 жовтня 1899 допустими єть листи вартісні (lettres de valeur) до колонії брітійської Нова Фунландія. Подана вартість листу не може перевищати суми 3000 франків. Належність за ubezpieczenie wynosi 18 кр. за кожних 300 франків поданої вартості або часті тихже.

L. cz. X. 36/95 (12) (8187)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie uwiadocznia w rejestrze handlowym przy firmie „Akcyjna Garbarnia w Rzeszowie“, że na posiedzeniu Rady nadzorczej w dniu 7-go września 1899 udzielono prokury kierownikowi technicznemu przedsiębiorstwa Aleksandrowi Nikolasowi.

Rzeszów, 30. września 1899.

G. Zl. Firm. 215/99. (8101)
Von Seiten des k. k. Kreis-als Handels-Gerichtes in Sambor wird verlautbart die Eintragung in das Handelsregister für Gesellschaftsfirmen der von Seiten des Moses Gartenberg, Ignatz Gartenberg senior, Dr. Heinrich Feuerstein, Jakob Feuerstein, Ignatz Gartenberg junior und Dawid Gartenberg, Kaufleute und Realitäten-eigenthümer zu Drohobycz wohnhaft errichteten Handels firma „Gartenberg et Co. Drohobycz“ behufs Betriebes der in Pacht genommenen Fabrik unter der Firma, „k.k. ausschl. priv. Apollo-wachs (Ceresin) Petroleum, Paraffin und Paraffinkerzenfabrik Gartenberg, Lauterbach, Goldhamer et Wagman Drohobycz“ — sowie die Firma derart gezeichnet werden wird,

dass unter der abgedruckten oder von wem immer aufgeschriebenen Firma „Gartenberg et Co. Drohobycz“ — zwei Gesellschafter cumulativ und zwar immer Moses Gartenberg oder Ignatz Gartenberg senior und entweder Dr. Heinrich Feuerstein oder Jakob Feuerstein oder Ignatz Gartenberg junior oder Dawid Gartenberg ihre eigenhändige Unterschrift beisetzen werden.

Sambor, den 2-ten September 1899.

L. cz. firm. 221 stow. I. 9/2 (8185)
O g ł o s z e n i e.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach ogłasza, że w skutek uchwały z dnia 12. sierpnia 1899 l. firm. 122 wpisano dnia 11. września 1899 w rejestrze firm spółek zarobkowych i gospodarczych Tom. I. pag. 163 i 164 przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe w Podhajcach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na ogólnem dniu 10. czerwca 1899 odbytem zgromadzeniu członków do składu dyrekcji wybrano w miejsce zmarłego Adolfa Krausa i ustępującego dr. Kazimierza Pawlikowskiego tudzież w miejsce ustępującego Edmunda Lityńskiego i usuniętego Emanuela Sigericza a to na dyrektora kasyera Franciszka Garczyńskiego na dyrektora kontrolora Andrzeja Zbyszewskiego, a na ich zastępców dr. Stanisława Choróbskiego i Karola Kwiatkiewicza.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 26. września 1899.

L. 293 (8492 1—3)
Dr. Jakób Spett wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Dynowie.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Przemyśl, 12. października 1899.

L. 291 (8491 1—3)
Dr. Stanisław Sosnowski wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Dynowie.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Przemyśl, 12. października 1899.

L. 305 (8490 1—3)
Dr. Eustachy Borecki, adwokat w Mościskach, przebywający także w Delatynie, został zasuspendowany na jeden rok w wykonywaniu adwokatury.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Przemyśl, 23. października 1899.

L. cz. E. 159/99 (2) (8247)
Przeciw Abrahamowi i Rozalii Seidenfrau, których miejsce pobytu jest nieznane wniesioną została do c. k. sądu krajowego Oddział VIII. w Krakowie przez powiatową kasę oszczędności w Wieliczce prośba o dozwolenie egzekucyi przez zanotowanie wykonalności wierzytelności 100.000 Koron z p. n. oraz zarządu przymusowego dóbr Zabłocie lwh 86, 87 i 88 dłużników własnych.

W załatwieniu tej prośby dozwolono powyż żądanych kroków egzekucyjnych.

Celem strzeżenia praw Abrahama i Rozalii Seidenfrau, ustanawia się pana dr. Gwidona Friedberga, adw. w Wieliczce, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie dłużników w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VIII.
Kraków, dnia 18. października 1899.

L. cz. Firm. 1844 poj. III. 84 (8287)
O g ł o s z e n i e.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że firma: „Mojżesz Zipper przedsiębiorstwo spekulacji pieniężnych w Żółtkwi“ została dnia 29. sierpnia 1899 wpisaną do rejestru handlowego dla firm pojedynczych i że przy tem uwiadoczniono, że główną siedzibą firmy jest Żółkiew, że właścicielem firmy jest Mojżesz Zipper, który firmę w ten sposób podpisywać będzie, że pod brzmieniem firmy położy podpis własnoręczny Moses Zipper

Lwów, dnia 17. września 1899.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie licytacji.

Zakład zastawniczy Artura Allerhanda w Rzeszowie podaje do publicznej wiadomości, że wszelkie kosztowności, papiery wartościowe i inne zastawy, zastawione do 1. kwietnia 1899 r., a w terminie płatności nieprolongowane, zostaną dnia 14. listopada 1899 i w dniach następnych po myśli §. 22. regulaminu przez publiczną licytację sprzedane.

Zakład zastawniczy Artura Allerhanda.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

„FLIRT“ „KRAJ“

Najlepsze tutki i bibulki w książeczkach
z papieru sassowskiego wyrobu

S. W. Niemojowskiego
we Lwowie.

Wszędzie do nabycia.

254

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 1 1/2 centa, dużym
petitem dwa centy.

Rydzę kiszone baryłeczki 5 kilogr. franco wysła za 2 zł. Julian Markowski, Uście ruskie.

Nauczyciel w średnim wieku poszukuje posady za skromne wynagrodzenie. Uczy wszelkich przedmiotów szkolnych do klas normalnych, na żądanie konwersacya niemiecka. Łaskawe zgłoszenia pod literami C. K. u P. Kosiarskiej, Lwów, ulica Słodowa nr. 7, we Lwowie.

W skutek przejścia majątku w inne ręce (innowiercy) poszukuje zdolny **rzadca dóbr** odpowiedniej posady. Dotychczas zarządzał wielkimi majątkami z jak najlepszym prowadzeniem. Rekomendacye i polecenia wysoko postawionych osób do dyspozycji. Zgłoszenia do L. 2386 przyjmuje Centralne Biuro Ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11.

Agronom

młody, żonaty, bezdzietny, z kilkunastoletnią praktyką w kraju i szkółą agronomiczną, agranicą, obeznany i z uprawą **obł. iu**, cukrowych **zura**ków i rejestrami gospod., życzy sobie miejsce zmienić. Łaskawe oferty uprasza pod L. G. post. rest. Radymno. 1022

Egzaminowany maszynista monter

obeznany jak najdokładniej z parowymi tartakami, młynami i wszelkimi konstrukcjami maszyn parowych, poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia polecone: Ferd. Sołtys, Łopatyn.

Ogrodnik

żonaty, bezdzietny, lat 36, wszechstronnie praktycznie i teoretycznie w swym fachu uzdolniony, a mogący się wykazać chlubnymi świadectwami tak w kraju jak i z zagranicy, poszukuje odpowiedniej posady z dniem 1 stycznia 1900 r. Łaskawe oferty uprasza nadesłać pod A. B. K. Milatyce, p. Tolszczów, via Lwów.

Ważna wiadomość!

Restauracya i salon jadalny połączony z mleczarnią, Lwów, ul. Akademicka 16. Codziennie śniadania, obiady i kolacje w całych i pół porcjach, po cenach możliwie najniższych. Abonament na obiady i kolacje do domu. — Marya Warzykiewicz.

Najtaniej inseraty i ogłoszenia

przyjmuje do wszystkich bez wyjątku dzienników miejscowych, zamiejscowych i zagranicznych
Ajencya dzienników
Lwów, Pasaż Hausmana I. 9.
Kosztorysy na żądanie gratis.

Singera maszyny poprawne do szycia z pierwszorzędných światowych fabryk, najdokładniej uregulowane. Nożne od 27 zł. do 65 zł. Ręczne od 25 do 48 zł. Na raty po 4 zł. miesięcznie, za gotówkę 10 proc. taniej. Nauki szycia udzielam bezpłatnie. Jan Lauruk, mechanik, Lwów, ul. Halicka I. 6.



Dreyfuss

i bojujniey dla prawa i prawdy. Tableau z 18 portretów medaliozowych na kartonie 50/66 cm. druk na podkładzie złotym, pięknie wykonany, za nadesłaniem 50 ct, przesyła franco pocztą H. Boschan, Wion I., Laurenzerberg I. — Odsprzedajcym duży rabat.

Handel kawy i herbaty chińsko-rossyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Maryacki 10

poleca 540

Herbatę

zbioru majowego

| | |
|--------------------------------------|----------|
| 1/2 kilo Congo | zł. 1.60 |
| " Souchong czarna | " 2.— |
| " zbiór majowy | " 3.— |
| " Kaysow czarna | " 4.— |
| " Melange de Lond. | " 4.— |
| " Wysiewki herbaciane | " 1.30 |
| " Wysiewki herbaciane naj- lepsze | " 1.60 |

Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

poleca najlepsze gatunki

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej, 4 1/4 kilogr. w woreczku:

| | | |
|----------------------|---------|--------------|
| Portorico | zł. 9.— | 1/2 kl. —.90 |
| Cuba grubo ziarnista | " 9.50 | " —.96 |
| Ceylon zielona | " 10.— | " 1.— |
| " przednia | " 10.40 | " 1.04 |
| " gruboziarnista | " 10.75 | " 1.08 |
| " perłowa | " 10.75 | " 1.08 |
| Mocca arabska arom | " 10.75 | " 1.08 |
| Jawa złota | " 10.75 | " 1.08 |

WIELKI MAGAZYN

fabryki filcowych i słomkowych kapeluszy
Ladstättera i Synów

c. k. nadwornego dostawcy
(przedtem J. Tegischera)

przeniesiony został do nowego lokalu przy ulicy Akademickiej I. 10

(gdzie się mieści zakład kąpielowy św. Anny).

Tak jak zawsze magazyn ten zaopatrzony jest w towary najmodniejsze i najgustowniejsze.

Wybór największy.

Zimowe kapelusze damskie nadeszły już z Paryża.

Kapelusze do żałoby zawsze gotowe na składzie.

1052

K. k. österreichische Staatsbahnen.

L. 67513, III

Lieferungs-Ausschreibung.

Die Lieferung der nachstehend angeführten Holzmaterialie wird für das Jahr 1900 im Offertwege vergeben und zwar:

- 1) Circa 270 m³ Eichen-Büchelhölzer.
- 2) Circa 360 m³ Eichen-Extrahölzer.
- 3) Circa 165 m³ hartes Schnittholz für Bahnerhaltungs-Zwecke.
- 4) Circa 50 m³ runde Eichen-Pfähle.
- 5) Circa 80 m³ runde Kiefer-Pfähle.

Von obigen Hölzer-Quantitäten werden in d. J. nach Vergabung der gegenwärtigen Lieferung circa 40% von jeder Sorte laut bezüglichen Bedarfsausweis mit dem Ablieferungstermine bis längstens Ende April 1900 in Bestellung gebracht, die restlichen Quantitäten hingegen werden erst im Laufe künftigen Jahres nur nach Massgabe des factisch eintretenden Bedarfes zur Ablieferung gelangen können, d. i. nach Massgabe dieses Bedarfes von Fall zu Fall bestellt werden, müssen sodann stets binnen längstens 4 Wochen nach Zustellung des betreffenden Bestellscheines abgeliefert werden.

Die auf diese Lieferung Bezug habenden Offert-Formularen und Detailausweise über die benötigten Dimensionen, sowie die allgemeinen und speziellen Lieferungsbedingungen können bei der unterfertigten Staatsbahndirection eingesehen, behoben oder gegen Einsendung des Porto bezogen werden, woselbst auch nähere Anträge über die Modalitäten erteilt werden.

Die Offerte können sich entweder auf das ganze Bedarfsquantum oder auch nur auf einen Theil desselben erstrecken.

Die in allen ihren Theilen vollständig ausgefüllten Offerte, zu deren Verfassung allein die bezüglichen hiezu aufgelegten Formularen benutzt werden müssen, sind sammt den unterfertigten und mit je 50 kr. Stempelmarke per Bogen versehenen Beilagen (Dimensionsverzeichnisse) längstens bis 15 November l. J. Mittags 12 Uhr versiegelt bei der unterfertigten k. k. Staatsbahndirection einzubringen.

Hiebei sind die Offerte getrennt nach 2 Gruppen auszufertigen und dem entsprechend mit der Überschrift „Offert für Lieferung von Brücken und Extrahölzer oder Bau und Schnitthölzer für Bahnerhaltungszwecke“ zu versehen.

Die Preise sind franco einer bestimmten Station oder mehrerer namentlich anzuführenden Stationen der k. k. österr. Staatsbahnen in Galizien inclusive aller Spesen zu notiren und werden in diesen Stationen die für Ablagerung der zuzuliefernden Hölzer erforderlichen Depotplätze dem Lieferanten nur nach Thunlichkeit zur Verfügung gestellt.

Die gefertigten k. k. Staatsbahndirection steht es frei die Offerte rücksichtlich des ganzen offerirten Quantums, oder nur eines Theiles desselben zu acceptiren oder ganz abzulehnen.

Die Eröffnung der eingelaufenen Offerte findet bei der unterfertigten k. k. Staatsbahndirection am vorgenannten Tage um 1 Uhr Nachmittags statt und bleibt es den Offerenten unbenommen derselben beizuwohnen.

Offerte, welche nach dem obigen Termine eingebracht werden oder den Bestimmungen dieser Ausschreibung nicht entsprechen, bleiben unberücksichtigt.

Lemberg, am 20 October 1899.

K. k. Staatsbahn-Direction in Lemberg.

C. k. austriackie koleje państwowe.

Ogłoszenie dostawy.

Na rok 1900 rozpisuje się za ofertami dostawa następujących materiałów drzewnych, a mianowicie:

1. około 270 m³ buduleu dębowego do mostów.
2. „ 360 m³ podkładów rozjazdowych dębowych.
3. „ 165 m³ twardego materiału tartego dla budowl.
4. „ 50 m³ okraglaków (pali) dębowych.
5. „ 80 m³ okraglaków (pali) sosnowych.

Z powyżej wyszczególnionych ilości drzewa budulecowego, zamówi się w r. b. po rozdaniu obecnej dostawy, około 40% każdego gatunku według dotyczącego wykazu z terminem dostawy najpóźniej do końca kwietnia roku 1900, reszta zaś będzie mogła dopiero w ciągu przyszłego roku w miarę rzeczywistego zapotrzebowania być dostarczaną i w miarę od czasu do czasu zachodzącej potrzeby z 4 tygodniowym terminem dostawy, licząc takowy od doręczenia odnośnego obsalunku, zamawiana będzie.

Dotyczące druki ofert i szczegółowe wykazy potrzebnych wymiarów, jak również ogólne i szczegółowe warunki dostawcze mogą być przejrzane i podjęte u podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych, gdzie się udziela także bliźszych wyjaśnień lub też mogą być przesłane na wskazane miejsce za uiszczeniem porta pocztowego.

Oferty mogą obejmować całą rozpisana ilość lub też opiewać tylko na częściową dostawę.

Dotyczące oferty, które tylko na przeznaczonych do tego formularzach muszą być wypełnione, należy wraz z podpisanymi załącznikami (wykazy rozmiarów) zaopatrzyć stemplami na 50 ct. od arkusza i wnieść opieczetowane najdalej do 15 listopada b. r. godz. 12 w południe do podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państw.

Oferty należy wnosić w 2 odrębnych oddziałach i stosownie do tego zaopatrzyć w napis „Oferta na dostawę budulecu mostowego i podkładów rozjazdowych“ albo „drzewa tartego i budulecu dla konserwacji“.

Ceny mają być podane z przystawą i wszystkimi kosztami do jednej lub kilku stacyj c. k. austr. kolei państw. w Galicji, które imiennie podać należy. W tych stacyach będą dostawcy potrzebne place do złożenia dostarczyć się mających materiałów drzewnych, tylko w miarę możliwości do użytku oddane.

Podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państw. przysługuje prawo przyjęcia ofert w całości lub częściowo tylko, albo też całkowicie odrzucenia tychże.

Otwarcie wniesionych ofert, przy którym oferenci mogą być obecni, nastąpi dnia 15 listopada b. r. o godz. 1 z południa w biurze podpisanej c. k. Dyrekcji kolei państwowych.

Oferty, wniesione po oznaczonym terminie, lub też nie odpowiadające postanowieniom niniejszego ogłoszenia, nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 20 października 1899.

C. k. Dyrekcja kolei państwowych we Lwowie.